Nr. 330 (3170.) Warszawa, CZWARTEK 1 Grudnia 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

STRESEMANN A HERMES

Socjaliści polscy od pierwszej chwili zwalczali wojnę handlową z Niemcami, nietylko ze względów gospodarczych, ale także politycznych. Albowiem wobec nieuregulowanych i naprężonych stosunków polsko - niemieckich każdy zatarg i każde nieporozumienie między obu krajami nosi w sobie zarodek walki politycznej. Z drugiej zaś strony wszechstronne porozumienie gospodarcze stwarza możliwość stopniowego usuwania przeszkód, piętrzących się na drodze do pokojowego współżycia obu krajów.

Doświadczenie kilkuletnie wojny polsko - niemieckiej usprawiedliwiło w pełni stanowisko P. P. S. Gdy za rządów p. Wł. **Grabskiego** zerwano stosunki handlowe z Niemcami, Partja nasza była jedyną, która osądziła ten krok, a dzisiaj niema bodaj nikogo, ktoby opowiedział się za dalszem trwaniem wojny handlowej i nie witał chętnie wznowienia rokowań z Niemcami. Ale łatwiej było zerwać stosunki, niż je przywrócić i unormować. Coprawda, obecnie — wyłącznie z winy Niemiec, gdyż w Polsce zarówno Rząd, jak ogromna większość społeczeństwa jest za zawarciem układu z Niemcami.

Inaczej w Niemczech. Tam sprawa układu z Polską ma charakter wybitnie polityczny, sięgający głęboko zarówno w stosunki wewnętrzne, jak zewnetrzne Niemiec.

Dopóki w Niemczech nie było rządów prawicowo - centrowych, walka o podjęcie rokowań z Polską ograniczała się naogół do walki ekonomicznej między agrarjuszami — przeciwnikami układu — i przemysłowcami prowincji wschodnich — zwolennikami tegoż (w Polsce jest odwrotnie). Z chwilą wszakże gdy ster władzy objęła koalicja nacjonalistyczno - centrowa, sprawa cała poza swą treścią ekonomiczną, stała się jednym z czynników walki politycznej nacjonalistów z demokracją. W sposób dobitny i poniekąd sensacyjny ujmuje tę walkę znany demokrata i pacyfista niemiecki, v. **Gerlach,** który w ostatnim numerze swego pisma „Welt am Montag" twierdzi, że w styczniu r. b. stanął między nacjonalistami i centrowcami tajny układ na mocy którego centrum wzamian za poparcie klerykalnej ustawy o szkolnictwie zobowiązało się **nie dopuścić** do układu handlowego z Polską. **Gerlach** tłumaczy stanowisko nacjonalistów tem, że do tego stopnia zdradzili swe hasła i obietnice względem swych wyborców, że wojna z Polską pozostała jako jedyny „święty dogmat" partyjny. Nie wiemy ile jest prawdy w rewelacji **Gerlacha,** ale faktem jest, że rząd **Marxa** wytrwale przeciągał, a nawet bojkotował sprawę układów z Polską, co mu wytykała nawet mieszczańska prasa demokratyczna; faktem jest — co podkreśla też **Gerlach** — że dopiero groźba Rządu polskiego wprowadzenia z dn. 26 grudnia r. b. ceł bojowych, o ile do tego dnia nie nastąpi porozumienie między obu państwami, podziałała na Rząd niemiecki otrzeźwiająco i przyśpieszyła jego akcję porozumiewawczą; faktem wreszcie jest, że mianowanie przewodniczącym delegacji niemieckiej centrowca **Hermesa,** powolnego życzeniom agrarjuszów, uważane jest nawet przez mieszczańskie sfery demokratyczne, jako zamiar **uniemożliwienia** traktatu z Polską.

Ale ten kurs antypolski nacjonalistów z ich min. rolnictwa Schiele na czele spotyka się z oporem min. handlu **Curtiusa,** a głównie min. spraw zagr. **Stresemanna,** który traktuje układ handlowy z Polską, jako jeden z atutów — bodajże najważniejszy — swego locareńskiego wyznania wiary. **Stresemann** musiał dowieść wobec Anglji, a zwłaszcza Francji, pokojowości Niemiec nietylko na Zachodzie, ale także wobec Wschodu. A cóż mogłoby bardziej przemawiać za pokojowością Niemiec, jeśli nie układ z Polską? Czy jest lepszy argument do obalania oskarżeń o tajne zbrojenia niemieckie?

Sprawa układu z Polską stanowi więc dzisiaj ważny przedmiot sporu w łonie Rządu niemieckiego. Wobec nadchodzących obrad genewskich, w których Niemcy będą się starały podkreślić swe stanowisko pokojowe, pozycja **Stresemanna** jest silniejsza i może pozostać także po Genewie, o ile przywiezie do Berlina zysk polityczny.

Narazie punkt ciężkości rokowań polsko - niemieckich leży nie w Warszawie, lecz w Genewie. Narazie pierwsze skrzypce gra **Stresemann,** a nie **Hermes.** Genewa stanie się trybunałem dla sprawy polsko - rosyjskiej, a może się stać także trybunałem — nie formalnym, lecz faktycznym — w sprawie układu polsko - niemieckiego. Stąd wyjątkowe znaczenie nadchodzących rokowań genewskich.

J. M. B.

Sprawa POLSKO LITEWSKA

OŚWIADCZENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

PAT. P. prezes Rady Ministrów Marszałek *Piłsudski,* udzielił w dniu wczorajszym Polskiej Agencji Telegraficznej następującego wywiadu:

„Nota nasza, rozesłana do wszystkich państw, gdzie jesteśmy reprezentowani, zwraca się do tych państw z prośbą o pomoc w pracy naszej nad zniesieniem stanu wojny na naszych granicach. Stan wojny, utrzymywany w stosunku do nas przez Litwę, jest jedynym istniejącym w chwili obecnej na świecie; jest więc anomalją i stanem chorobliwym tego zakątka kuli ziemskiej. Granice nasze z Litwą są z tego powodu całkiem niepodobne do innych na świecie. Granice nasze z Litwą są z tego powodu całkiem niepodobne do innych na świecie. Stanowią one tu przedmiot stałej trwogi i niepokoju, gdyż tu żadna praca normalnie prowadzona być nie może, gdzie, jak dawniej na dzikich stepach naszych kresów, praca idzie jedynie pod osłoną broni, gdzie brat nie może latami widzieć brata, matka umierająca nie może pożegnać na łożu śmierci dzieci, gdzie nie można mieć żadnego, drobnego nawet interesu, gdzie wieść potrzebna, czy pilna, do swoich bliskich dochodzi, pomimo małej przestrzeni, dopiero po tygodniach czy miesiącach. My, Polacy, pomimo to wszystko, utrzymywaliśmy stale stan pokoju, spodziewając się wytrwałem i spokojnem zachowaniem się przyzwyczaić przeciwników do pokoju, ustalić ten stan i przetrwać w nim, szukając lekarstwa na błędy stanu wojny w czasie.

Gdy nie z naszego powodu i nie z naszego zażalenia sprawa ta przeszła do Ligi Narodów, stan Rządu p. Waldemarasa stał się nerwowym i podnieconym tak dalece, że rozpoczęto zarządzenia mobilizacyjne. Gdym się o tem dowiedział, spędziłem noc całą na szukaniu decyzji. Nie mogłem nie widzieć skutków opóźnienia naszej mobilizacji. Pomimo, iż wiedziałem, że w prędkim czasie zwycięstwo będzie moje, lecz drżeć musiałem, że groza wojny wisi nad temi częściami kraju, które staną w pożodze, gdy nie zdążę na czas, biegnąc tam z pomocą. Rozum i logika wojny każe śpieszyć z odpowiedzią na mobilizację przyśpieszoną pracą, by się nie dać wyprzedzić przeciwnikowi — każda godzina bowiem opóźnienia grozi gdzieś komuś śmiercią czy ruiną bytu. Przy stanie wojny, który sam Rząd litewski narzuca od tak dawna, miałem przemyślaną tę chwilę, gdy wypadnie mi decydować o naszej odpowiedzi.

Tymczasem sprawa stanu wojny oddaną jest na forum międzynarodowe, gdzie prawa pokoju a nie wojny są prawdą wyznawaną. Zdecydowałem pójść za wyższą racją stanu i za wyższą logiką, i już nazajutrz zadeklarowałem Panu Ambasadorowi Francji, że zdecydowałem nie mobilizować, czekając decyzji Rady Ligi Narodów w odpowiedzi na naszą notę.

Uważam za swój obowiązek wyjaśnić te względy, które sytuację czyniły najcięższą, gdym ważył motywy, które przemogły prostą decyzję o mobilizacji. Prezes Rządu litewskiego p. Waldemaras wzbudza we mnie obawę z powodu stanu swego umysłu, jest, zdaniem mojem, niepoczytalnym. W wymuszonych na nim pertraktacjach z nami uznał, że jest z nami w stanie wojny i żądał, by Polska za zmienienie stanu wojny czemkolwiek mu zapłaciła, tak jakgdybyśmy tę wojnę już przegrali. Powiedziec można, że jest tylko bezczelny. Teraz w jednej ze skarg na nas dowodzi, że Piłsudski swoim wyjazdem do Wilna skąd pochodzi i gdzie ma swą rodzinę, zagraża bytowi państwa litewskiego. Bardzo wdzięczny byłbym za ten komplement, świadczący o potędzej mojej osoby lecz każdy przyzna, że to argument, zaczerpnięty z bogactw rozumu ludzi, przebywających w szpitalu warjatów. Ot, dalej jeden z argumentów z jednej z not dyplomatycznych tego pana: Za stan pokoju Polska ma zapłacić pomocą niedołężnej gospodarce tego pana w Kłajpedzie, dając gwarancję wywozu pewnej ilości swych towarów przez Kłajpedę. Lecz wobec tego, że większość towarów będzie pochodzić z Wileńszczyzny, pan Waldemaras oświadcza, że właściwie „prawnie" należą one do Litwy, więc można je skonfiskować po drodze, nim przyjdą do Kłajpedy, której byt ma być podtrzymany wywozem z Polski. Gdy dodam, że ten superpatrjota litewski był długi czas Rosjaninem, potem Niemcem i wreszcie Litwinem — to każdy mi przyzna, że mamy do czynienia ze zjawiskiem niemal szpitalnem. Gdy więc pomyślałem, że w stanie nerwowego podniecenia mogą być czynione niepoczytalne kroki, które łatwo wywołać mogą decyzje prowokujące gwałtem Polskę z wielkim ciężarem na duszy ulegałem, że powtórzę, wyższej racji stanu i wyższej nad wojną z jej prawdami prawdzie pokoju.

Uważam więc w obecnej chwili za swój obowiązek zwrócić się z apelem do swych współobywateli, by ze spokojem, umiarem i z należytą powagą zechcieli zachować się wobec groźby do nas skierowanej, gdy miecz się znajduje w ręku szaleńca. Proszę wszystkich o spokój i spokojny stosunek do wieści i plotek, które w takich czasach krążą. A przy zachowaniu takiego spokoju ufam, że po przejściu kryzysu, w co chcę wierzyć, będziemy dumni, iż wbrew oczekiwaniom wszystkich wrogów naszych wykażemy tę prawdę siły, którą daje opanowanie siebie, tak potrzebne we wszystkich ciężkich chwilach.

Wreszcie jeszcze jedno. Przy okrutnych prześladowaniach, jakie teraz panują na Litwie w stosunku do przeciwników Rządu, wielu z Litwinów szuka ucieczki i przytułku na naszej ziemi. Jeżeli żałować można, że dzięki stanowi wojny nie mogliśmy współżyć ze swymi, tak drogimi sercu wielu współrodaków, sąsiadami, to gdy wreszcie z powodu nieszczęść w ich kraju przybyło do nas liczne ich grono, wzywam wszystkich do okazania im gościnności i pomocy w ich biedzie. Polska zna z tak niedawnej przeszłości, co znaczy dola emigranta, niepewnego swej przyszłości i przebywającego w bólu tęsknoty za swym zagonem. Najpiękniejsze perły naszej poezji, które duszę naszą rzeźwiły, powstały z pracy takich emigrantów. Niech nie zaznają, gdy są u nas, gorzkiego chleba pogardy i niechęci".

Wywiad premjera marsz. **Piłsudskiego,** otrzymany około 12 w nocy, podajemy bez żadnych, rzecz naturalna, zmian. Powrócimy do niego jeszcze. Narazie zaznaczamy ponownie nasze stanowisko:

1) **P. P. S. odrzuca bezwzględnie i kategorycznie wszelkie „wojenne" sposoby rozwiązania sprawy polsko-litewskiej.**

2) **P. P. S. dąży do normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych pomiędzy Polską a Litwą.**

3) **P. P. S. wierzy, że demokracja litewska własnemi siłami — bez żadnej obcej pomocy — potrafi zlikwidować dyktaturę p. Waldemarasa.**

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się jutro w piątek, o godz. 11-ej rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Posiedzenie będzie trwać i po południu.

Prezydjum C. K. W. zbiera się dzisiaj, we czwartek, o godz. 4 m. 30 po poł. w lokalu „Robotnika".

Sekretarjat Generalny.

KONFISKATA „ROBOTNIKA"

Wczorajszy numer „Robotnika" został skonfiskowany z polecenia Komisarjatu Rządu za artykuł tow. Kcz. p. t. Polityka wielkich folwarków.

Odnośne pismo, które otrzymaliśmy, brzmi:

Do p. *Stanisława Dubois*
redaktora czasop. „Robotnik"
Warecka 7.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę na zasadzie art. 73 cz. I Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. U. Nr. 45 1927 r. poz. 398) zarządził zajęcie Nr. 329 z datą 30 listopada 1927 r. czasopisma p. n. „Robotnik" z powodu artykułu p. t. „Polityka wielkich folwarków".

Komisarjat Rządu
na m. st. Warszawę.

Podstawą konfiskaty jest znany dekret prasowy.

DO WALKI O LOS BEZROBOTNYCH!

ICH SPRAWA — TO NASZA SPRAWA

Organizacje robotnicze i pracownicze wysuwają trzy żądania:

1) **wypłaty zasiłków wszystkim zarejestrowanym bezrobotnym;**

2) **podniesienia wysokości zasiłków stosownie do wzrostu kosztów utrzymania;**

3) **pomocy w naturze żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych**

„UCZCIWE WYBORY"

Kampanja wyborcza bywa zwykle okresem, w którym prawdziwa wartość moralna jednostek, stronnictw, grup i obozów ujawnia się w całej pełni. Zacięta „walka o głosy" budzi chęć używania wszelakich sposobów i sposobików, byle odnieść zwycięstwo. Tu właśnie tkwi jedno z głównych niebezpieczeństw na drogach demokracji. Owe „sposoby" i „sposobiki" mogą nawet niekiedy przynieść pewne pozorne owoce; na dłuższą metę wyrządzają zawsze szkody niepowetowane, bo **demoralizują.**

Uważamy tedy za potrzebne rzucić już dzisiaj hasło **uczciwych wyborów.** W naszych ustach nie jest ono frazesem; w roku 1919 Rząd Ludowy przeprowadził pierwsze wybory do Sejmu Ustawodawczego, przeprowadzał je wśród powszechnego zamętu i chaosu, ale uczciwie i „praworządnie". I choćby nam tysiąc razy powtarzano, że byliśmy wtedy „naiwni", my jesteśmy jednak dumni z takiej „naiwności".

Wybory powszechne **muszą być wychowywaniem nie demoralizowaniem.** Inaczej — demokracja popełnia samobójstwo. Niech **walczą ze sobą** najostrzej programy, interesy klasowe, stanowiska, ludzie nawet, ale bez przekupstwa i bez świadomego oszczerstwa. Nadchodzi czas, gdy hasło „sanacji moralnej" zda egzamin, czy i o ile zaszły pod jego wpływem istotne zmiany w rzeczywistości polskiej.

My pójdziemy do wyborów pod wezwaniem: **precz z korupcją! precz z niegodziwymi środkami walki!**

A gdyby ze strony kapitalistów, ziemian, administracji, kleru postępowano inaczej, — nie będziemy biernie poddawać się fali: **będziemy demaskować bez żadnej ceremonji!**

S. K.

PR*ED WYBORAMI

FAŁSZYWA POGŁOSKA

Przed paroma dniami krążyła wiadomość, że istnieje jednak plan wielkiego bloku prawicowo - centralnego od Obozu Wielkiej Polski aż do „Piasta" włącznie.

Dowiadujemy się, że wiadomość ta była fałszywa. O wspólnej liście Związku Ludowo-Narodowego, Str. Ch. N. „Piasta" i Chrześcijańskiej Demokracji nie może być mowy.

„PANNA NA WYDANIU"

Wdzięczna i nieśmiała postać Ch. D. pociągu ku sobie oczy aż czterech konkurentów: Rządu, narodowej demokracji, „Piasta" i konserwatystów odłamu ks. Sapiehy i ks. Radziwiłła.

Szanse starego przyjaciela — Związku Ludowo - Narodowego — są minimalne. Trzej inni podkręcają wąsa i zabiegają, jak mogą.

„Posażna jedynaczka" uśmiecha się narazie na wszystkie strony.

Ale posag, posag... czy naprawdę duży?

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW

Magistrat m. Warszawy na wczorajszem posiedzeniu uchwalił przystąpić niezwłocznie do wykonywania prac, związanych ze sporządzeniem spisów wyborców do Sejmu i Senatu, z urządzeniem lokali komisji wyborczych oraz wykonania innych prac, jakie wynikną przy wykonywaniu przez magistrat obowiązków, włożonych na gminę przez ustawę z dn. 28.VII 1922 r. Do wydawania niezbędnych zarządzeń w sprawie organizacji pracy magistrat **upoważnił** naczelnika wydziału spraw ogólnych p. Pawła **Kłossowskiego.**

Miejskie biuro wyborcze musi się zająć sporządzeniem spisów: a) **urzędowego do Sejmu,** b) **urzędowego do Senatu,** c) **alfabetycznego do Sejmu,** d) **alfabetycznego do Senatu,** oraz urządzeniem lokali wyobrczych dla komisji okręgowej oraz dla komisji obwodowych, których w Warszawie będzie 363.

ILU MAMY RADNYCH?

PO ŻYRARDOWIE I RADOMSKU

Lczba radnych P. P. S. we wszystkich dzielnicach — poza Małopolską — sięgała przed niedzielą ubiegłą 1142. Żyrardów, Radomsk i Gąbin przyniosły nam 29 nowych radnych. Mamy tedy razem 1171.

JESZCZE O WYBORACH W ŻYRARDOWIE

CIEKAWE UZUPEŁNIENIE

W zestawieniu wyniku wyborów do Rady Miejskiej w Żyrardowie nie podaliśmy liczby głosów, uzyskanych przez listy „sanacyjne". Liczba ta wynosi aż... 176.

Imponujący sukces, nieprawdaż?

PRZECIWKO MASOWYM REDUKCJOM W WYDZIALE FINANSOWYM MAGISTRATU

Sekcja urzędników miejskich przy Zw. Zaw. pracowników użyteczności publicznej przesyła nam odpis listu do prezydenta m. Warszawy, w sprawie masowych redukcji w Wydziale Finansowym Magistratu. Redukcje te następują w najkrytyczniejszym okresie zimowym. Pozostawiono w Magistracie osoby, których rodziny, mężowie, bracia, ojcowie i t. p. również pracują, a zredukowano pracowników (w wielu wypadkach długoletnich), dla których pensja była jedynym środkiem do życia i którym grozi ostateczna nędza. Pozatem, o ile wiadomo, Magistrat poszukuje do pracy pracowników z poza Magistratu, jak np. 100 osób do prac w Urzędzie Przemysłowym przy ul. Karowej. Komisja Funduszu dla bezrobotnych występuje o dodatkowe zatrudnienie 100 pracowników bezrobotnych i t. d., zamiast zużytkować siły, mające być zredukowanemi.

Wreszcie — wypowiedzenie pracy dla dużej ilości pracowników nastąpiło na dwa tygodnie naprzód, co jest sprzeczne z ustawą i obowiązującemi zwyczajami.

Sekcja urzędników miejskich zwraca się do p. Prezydenta 1) o możliwe **wstrzymanie redukcji masowej, 2) o skierowanie zbędnych pracowników do innych prac w Magistracie, 3) w razie zaś koniecznej potrzeby pewnej redukcji — o pozostawienie w pracy pracowników, najwięcej tego potrzebujących.**

DR. HENRYK RAABE WYSTĄPIŁ Z GRUPY „SANACYJNEJ" W RADZIE MIEJSKIEJ STOLICY

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujący list wystosowany przez radnego m. Warszawy D-ra Henryka **Raabego** do prezesa Radzieckiego Koła pracy gospodarczej p. Marjana **Kościałkowskiego.**

Szanowny Panie Prezesie!

Wobec niemożności uzgodnienia stanowiska mego w sprawach dotyczących działalności na terenie Rady Miejskiej ze stanowiskiem i działalnością Radzieckiego Koła pracy gospodarczej, zgłaszam wystąpienie z Koła.

Jako przedstawiciel Związków Zawodowych pracowników umysłowych uznaję za obowiązujące mnie zasady: przestrzeganie planowej polityki gospodarczej, mającej na celu konsekwentną obronę interesów sfer pracujących oraz utrzymywanie pełnej solidarności i współpracy żywiołów szczerze demokratycznych na terenie Rady Miejskiej.

Zerwanie mego współdziałania z Kołem pracy gospodarczej, w którym udział mój był oparty nie na jakichkolwiek zobowiązaniach, a jedynie na dobrej mej woli, uważam za lojalną konsekwencję stosunków, jakie się wytworzyły.

Łączę wyrazy poważania
Henryk Raabe.

Warszawa, dn. 30 listopada 1927 r.

Dr. Raabe wstępuje, jako hospitant, do klubu radnych P. P. S.

NAUCZYCIELSTWO SZKÓŁ ŚREDNICH W OBRONIE SWEGO BYTU

Ostatnie zebrania Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szk. Średnich poświęcone były opracowaniu tez, których uwzględnienie jest konieczne dla należytego postawienia naszego szkolnictwa.

Po ogólnem stwierdzeniu braków ustawy uposażeniowej z dn. 9.X 1923 roku „zwłaszcza przy obecnym wzroście drożyzny i zapowiedzi nowych ciężarów podatkowych w związku z pożyczką" nauczycielstwo zwraca uwagę na potrzebę „znacznego podwyższenia ogólnych płac urzędniczych" i jednocześnie przeciwstawia się „wyodrębnieniu w kierunku ujemnym nauczycielstwa szkół średnich z ogólnej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych".

W dalszym ciągu opracowane tezy wysuwają szereg uwag i postulatów w sprawie obrony godności zawodu nauczycieli, którzy częstokroć są narażani niesłusznie, np. dzięki wnioskom wizytatorów „na użytek wewnętrzny Kuratorjum".

W sprawie organizacji szkolnictwa Związek wypowiedział się za zasadą powszechności i jednolitości szkoły oraz pięcioletniej szkoły średniej, opartej na pełnej 7-klasowej szkole powszechnej, oraz za przestrzeganiem konstytucyjnej zasady o bezpłatności szkoły; w tym celu konieczne jest zwiększenie budżetu szkolnego, który zwłaszcza w dziale „środków pomocniczych" jest oparty na nikłych taksach i dorywczym protekcyjnym podziale poszczególnych urzędników Min. Oświecenia.

Z PRAC I ZDOBYCZY Z. Z. K.

Opisywaliśmy już w „Robotniku" zabiegi, jakie **Klasowy Związek Kolejarzy** podjął na terenie Rządu o to, by przyznany w lecie b. r. pracownikom państwowym i kolejowym zasiłek, wypłacony również został **emerytom, rencistom, tudzież wdowom i sierotom.**

W trakcie tych zabiegów przedstawiciele Z. Z. K. (wspólnie z delegatami C. K. P.) zarówno z wice-premjerem **Bartlem** jak i ministrem Skarbu **Czechowiczem** odbyli dłuższe konferencje, na których szczegółowo uzasadniali potrzebę przyznania zasiłku wymienionym grupom.

Otóż zabiegi te wydały wreszcie rezultat, gdyż Rada Ministrów na posiedzeniu z dn. 18 b. m., uchwaliła na wniosek ministra Skarbu przyznanie zasiłku emerytom i rencistom tudzież wdowom i sierotom po nich.

W sprawie tej ma niebawem ukazać się rozporządzenie.

Jak nas na razie ze sfer urzędowych informują — emeryci, wdowy i sieroty otrzymają ten dodatek w wysokościach przewidzianych w ustawie emerytalnej dla procentowego oznaczenia emerytur, t. j. będzie to uzależnienie od ilości lat policzonych do wysługi emerytalnej, z tem, że emeryci z czasów zaborczych otrzymają 75 proc. tej należytości, wdowy 50, sieroty 25 proc.

Co prawda — zbyt hojne to by nie było!

Najzabawniejsza jednak rzecz, że — nieocenione w swem mydłkowaniu — enpeerowskie Z. Z. P., które poza pustem bezpłodnem warcholeniem w całej wogóle akcji zapomogowej **najmniejszej nie odegrało roli** i wogóle nawet **palcem nie ruszyło**, zasługę uzyskania powyższego zasiłku usiłuje przypisać... sobie (!).

Ze sprawozdań w organie Z. Z. K. „Kolejarz - Związkowiec" pracownicy kolejowi znają dokładnie wszystkie interwencje przez Z. Z. K. w ministerjum podejmowane w tym kierunku, by **powracający z wojska kolejarze** nieetatowi przyjmowani byli **z powrotem do służby kolejowej** na poprzednich warunkach.

Żądaniu temu administracja kolejowa stale się sprzeciwiała, powołując się ciągle na „brak miejsc". Ale Z. Z. K. w swych zabiegach nie ustawał, wskazując niezmordowanie na to, **że za spełnienie obywatelskiego wobec Państwa obowiązku** nie powinno się przecież wynagradzać pracowników... **wyrzucaniem ich z pracy!**

Onegdaj tedy przedstawiciel Centrali Z. Z. K. **poruszył tę sprawę ponownie w M. K.,** które oświadczyło, że sprawa cała zostanie w **najbliższym czasie uregulowana** w tej formie, iż Min. Kom. wszystkim Dyrekcjom kol. poleci, by powracających ze służby wojskowej pracowników, **w tym samym co poprzednio charakterze i płacy,** przyjmowano z powrotem do kolei.

Rozporządzenie to jednak ma obowiązywać tylko na **przyszłość,** co byłoby [illegible]ie krzywdą dla tych, którzy przez służbę wojskową **poprzednio** stracili pracę na kolei. Należy się więc spodziewać, że Min. Kom. **uwzględni i tych pracowników.**

Ostatnia interwencja W. W. Z. Z. K. w Min. Komunikacji, pozostająca w związku z szeregiem uprzednich zabiegów w sprawie **dodatków kasowych dla kasjerów** kas bagażowych, towarowych, osobowych i t. p., odniosła ten skutek, że ministerjum przychylając się do postulatów wielokrotnie przedstawianych przez Związek, umieściło już potrzebne na ten cel sumy w preliminarzu budżetowym, który ma być rozpatrywany przez Radę Ministrów.

Wreszcie dość poważny sukces odniósł Z. Z. K. w zakresie **umundurowania kolejarzy,** uzyskując rozszerzenie tego umundurowania — o czem czytelników swych dokładnie informuje ostatni numer „**Kolejarza - Związkowca**" z dnia 1 grudnia r. b. **Kol.**

DLACZEGO WYSTĘPUJEMY PRZECIW?

We wczorajszym skonfiskowanym numerze **„Robotnika"** zamieściliśmy notatkę p. t. **Niesmaczna złośliwość** w związku z „unieważnieniem" biletów wolnej jazdy dla marszałków oraz wicemarszałków Sejmu i Senatu.

Sprawa — pozornie drobna. Nie chodzi nam w niej o obronę jednostek i nie dla tego piszemy nawet te słowa, że wice-marszałkiem Sejmu jest tow. Ignacy **Daszyński.** Ale owa drobna sprawa zahacza o dwie rzeczy ważne: **o Konstytucję i o poziom naszego życia publicznego.**

Konstytucja mówi wyraźnie (art. 28, ustęp 2):

„Mandaty marszałka i jego zastępców trwają aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu".

Art. 37 stosuje ten przepis i do prezydjum Senatu.

„Mandat" obejmuje, naturalnie, wszelkie prawa i przywileje. Nie sądzimy, aby takie metody „interpretacji" wzmacniały w społeczeństwie „praworządność" i powagę władz państwowych, do których wszak prezydja Sejmu i Senatu w pierwszym rzędzie należą.

A teraz — strona „obyczajowa".

W pewnych warunkach wyjątkowych można przeciwnika politycznego rozstrzelać, złamać, skazać na wygnanie i t. p. Ale „szpilkować" drobnemi ukłóciami? Nie jest to giest ani rycerski, ani... elegancki.

Są różne rodzaje broni: jedne wywołują przerażenie, oburzenie, wściekłość, inne — tylko grymas niesmaku. Te drugie rodzaje są z pewnością najgorsze, bo cała przepaść leży pomiędzy szpadą i choćby kłonicą a szpilką od kapelusza.

Mówiąc nawiasem, zapewniają nas, że inicjatywa „unieważnienia" wyszła nie od p. **Romockiego,** ale od p. **Bartla.** Ze względów lojalności zapewnienie to stwierdzamy. **Sip.**

NIEUDAŁA UCIECZKA P. DYMOWSKIEGO

Jak donosiliśmy wczoraj, b. poseł Tadeusz Dymowski, został aresztowany. W ostatniej chwili jednak probował on uciec.

Dymowski z polecenia władz sądowych, miał być dostarczony przez policję do kancelarji sędziego śledczego, Glasa.

Znalazłszy się już w korytarzu gmachu sądu, wdał się w rozmowę ze znajomym aplikantem — i po chwili znikł z korytarza.

Natychmiast zarządzono pościg i ujęto Dymowskiego na ul. Miodowej.

SĄDY PRACY

„Kor. Warsz." donosi:

Jak się dowiadujemy, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Sądach Pracy, po załatwieniu go przez Komisję Opinjodawczą Pracy w najbliższej przyszłości wejdzie na Radę Ministrów. Projekt zawiera 38 artykułów. Art. 1 ustawy stwierdza, że Sądy Pracy powołane są do rozstrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej, pomiędzy pracodawcami a pracownikami i uczniami lub pomiędzy pracownikami tego samego przedsiębiorstwa, oraz do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej. Właściwość rzeczowa Sądów Pracy obejmuje spory wynikające z umowy o pracę we wszystkich dziedzinach pracy bez względu na to, czy pracodawcami są osoby prywatne, czy też Państwo, organizacje samorządowe lub społeczne, z wyjątkiem sporów wynikających z umów o pracę w gospodarstwach rolnych.

Minister Sprawiedliwości i Minister Pracy łącznie mogą w drodze rozporządzenia rozszerzyć właściwość rzeczową Sądów Pracy na spory wynikające z umowy o pracę w gospodarstwach rolnych.

Art. 5 przewiduje, że rozporządzenie o Sądach Pracy nie stosuje się do pracowników umysłowych, których płaca stała przekracza 10.000 zł. rocznie i do pracowników kontraktowych oraz innych osób zatrudnionych w urzędach państwowych i urzędach związków komunalnych.

W ten sposób rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w zakresie spraw cywilnych, odnosi się: do wszystkich robotników podlegających rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o umowach o pracę robotników; do wszystkich osób podlegających rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o chałupnictwie; do dozorców domowych; do służby domowej; do wszystkich pracowników umysłowych, podlegających rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, nie wyłączając tego rodzaju pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach rządowych i samorządowych oraz zatrudnionych na statkach morskich; jak również uczniów i praktykantów w 4-ch ostatnio wymienionych gałęziach pracy.

ZJAZD PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH

W dniu 4 i 5 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie, w gmachu Związku Handlowców, Sienna 16, 3-cie piętro, III-ci Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Związków, zrzeszonych w Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 11 przed południem.

KRONIKA POLITYCZNA

PROTEST PRZECIWKO ZARZĄDZENIU MIN. KOLEI.

Marszałek Senatu, p. Trąmpczyński, wystosował do Min. Kolei p. Romockiego pismo, protestujące przeciwko zarządzeniu o cofnięciu prezydjum Izb wolnego przejazdu kolejami. W piśmie tem Marszałek Trąmpczyński powołał się na art. 28 Konstytucji.

Pismo podobnej treści ma wystosować Marszałek Sejmu, p. Rataj.

Wiadomość podana przez niektóre pisma o cofnięciu djet prezydjum Izb — jak się dowiadujemy — jest nieprawdziwa.

UKŁAD Z NIEMCAMI O WYWÓZ DRZEWA.

Minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski i poseł niemiecki p. Rauscher, podpisali wczoraj układ prowizoryczny na rok, normujący obrót drzewem pomiędzy Polską a Niemcami.

Nowy układ wchodzi w życie z dniem 5 b. m.

W SPRAWIE LICZNIKÓW I PODWYŻKI TARYFY POCZTOWEJ.

Wczoraj wieczorem, w Min. Poczt i Telegrafów odbyła się konferencja prasowa w sprawie liczników telefonicznych. Wobec aktualności podwyżki taryfy pocztowej, p. Min. informował również o jej przyczynach.

RADA NADZORCZA MONOPOLU TYTONIOWEGO.

W dniu 30 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Polskiego Monopolu Tytoniowego. W posiedzeniu wzięli udział kierownik Monopolu Tytoniowego dr. Kreutz, wicedyrektorzy Monopolu Tytoniowego p.p. Chwalibóg i Szymański, z ramienia Skarbu p.p. dr. Grabowski i dr. Korta, z ramienia Ministerjum Przemysłu i Handlu p. Lubiński, z ramienia Ministerjum Rolnictwa p. Lec-Zapartowicz, generalny inspektor p. Dutkowski i prezes komisji rewizyjnej p. Hejdukowski.

Rada Nadzorcza rozważyła szereg spraw bieżących związanych z kwestją zakupów i ulepszeniem fabrykacji wyrobów tytoniowych.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY.

W dniu 12 grudnia odbędzie się posiedzenie Komisji Opinjodawczej Pracy Na porządku dziennym Sądy Pracy, Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, oraz rozporządzenia o zakładach opiekuńczo - wychowawczych i zastawie rejestrowanym na towarze.

OŚWIADCZENIE POS. KIRSZBRAUNA

W związku z notatką w „Naszym Przeglądzie", pos. Kirszbraun nadesłał oświadczenie, stwierdzające kategorycznie, że „Aguda" (Żydzi ortodoksi) od pierwszej chwili aktualności wyborów zajęła niezłomne stanowisko przeciw wyborczemu blokowi mniejszości i żadne notatki o charakterze prowokacyjnym nie sprowadzą „Agudy" z tego stanowiska.

POŁĄCZENIE ORGANIZACJI DZIENNIKARSKICH.

Wczoraj nastąpiło w lokalu redakcji Tygodnika Ilustrowanego podpisanie protokółu połączenia Sekcji żydowskiej z Syndykatem Dziennikarzy Warszawskich.

Protokół podpisali w obecności delegatów Syndykatu i Sekcji p.p. prezes Syndykatu Zdzisław **Dębicki** i prezes Sekcji dr. **Gotlieb.**

DAR P. SANGUSZKI DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

P. Sanguszko z Tarnowa ofiarował Marszałkowi Piłsudskiemu ogiera angloaraba, który ma zająć miejsce zdechłej kasztanki.

DALSZY WZROST BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w ostatnim okresie sprawozdawczym, t. j. od 21 do 26 listopada włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 10.200 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.400. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych umysłowych nie uległa zmianie, fizycznych natomiast wzrosła o 230 w związku z zawieszeniem niektórych robót budowlanych. W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 463 osoby, w tej liczbie 78 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 224 osoby, w tej liczbie 28 pracowników umysłowych. Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 8.291, w tej liczbie 2.730 pracowników umysłowych.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci" przyjmuje w czwartki i soboty od 7 — 8 (w redakcji „Robotnika", Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

PRZEGLĄD PRASY

O Litwie i nocie polskiej. — Wspomnienia o Sejmie.

Nota Rządu polskiego w sprawie stosunków polsko - litewskich znalazła bezwzględne poparcie prasy polskiej. **„Epoka"** nazywa ją „jasnym promieniem słońca, rzuconym na sztuczną mgławicę, którą usiłowały wytworzyć dyplomacje niemiecka i sowiecka do współki w sprawie litewskiej" i krytykuje zwłaszcza zachowanie się Niemiec w sprawie Litwy. **„Kurjer Polski"** podkreśla fakt, że polityka polska w sprawie litewskiej spotyka się z uznaniem i zrozumieniem Francji i Anglji, co przyznaje nawet rozważniejsza prasa niemiecka. **„Kurjer Poranny"** tłumaczy, że żądanie noty polskiej, by zakończył się stan wojny między Litwą a Polską, oznacza nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych, komunikacyjnych i handlowych, a nie żaden stan ani wojna ani pokój". **„Głos Prawdy"** stwierdza osamotnienie Litwy i beznadziejność sytuacji Rządu Waldemarasa. **„Kurjer Warszawski"** podnosi doniosłość ostrzeżenia noty, iż stan wojny musi się skończyć, przypisuje Niemcom główną winę oporu i zaślepienia Litwy i przy sposobności słusznie napada na tę część prasy polskiej, która swemi nieobliczonemi wystąpieniami stwarzała pozory, jakoby w Polsce ktokolwiek chciał wojny z Litwą.

W dalszym ciągu żegnają Sejm:

„Rzeczpospolita", która dla „odmiany" błędy nieboszczyka przypisuje lewicy, która utrudniała lub uniemożliwiała „pracę" reakcji chjeno - piastowej, prawica zaś o tyle zasługuje na naganę, że pozostawiła nietkniętem powszechne prawo wyborcze. Pewnie, gdyby tak endeko - piastom i ich bliskim krewnym nikt nie „przeszkadzał", gdyby jakieś kurjalne prawo wyborcze zamknęło Sejm dla mas pracujących — wszystko byłoby w chadeckim „porządku". Sejm pracowałby ku chwale „Boga i ojczyzny", a Korfanty i Dymowski byliby świecznikami „narodu".

„Nasz Przegląd" przedstawia w przesadnie ponurych barwach nasze dotychczasowe życie parlamentarne. Promyk światła widzi on w przewrocie majowym, ale ostrzega: „jeżeli po upadku dwuch kolejnych sanacyj — nacjonalistycznej i walutowej, upadłaby także trzecia — moralna, to kraj musiałby dojść do rozpaczliwego przekonania, że jego choroba jest nieuleczalna". No, tak źle jeszcze nie jest. My znamy czwartą, jedynie prawdziwą i skuteczną sanację — socjalistyczną, ale ona już nie leży w „kraju" sfer z „Naszego Przeglądu".

„Gazeta Warszawska Poranna" nie wspomina o minionym sejmie, ale sięga wzrokiem do przyszłego sejmu, który — zdaniem organu endeckiego — nie będzie tak traktowany przez Rząd, jak dawny. I szanowny organ Obwiepolu odrazu dosiada konającego już ze starości i.... obrzydzenia — konia demagogji endeckiej, strasząc ubogich na duchu powrozem „moraczewszczyzny", ślubami cywilnemi, zamachem na biedny kościół katolicki i t. p. w razie klęski reakcji. Maluczko, a usłyszymy ponownie: głosujcie na endeków, a chleb będzie kosztował 2 grosze!

„Polska Zbrojna" słusznie występuje przeciw uczczeniu pamięci generała Sowińskiego w postaci kopca, który wedle obliczeń kosztowałby ok. 12 miljonów złotych, a domaga się wybudowania na Woli gmachu, któryby służył jako przytułek dla żołnierzy inwalidów i weteranów z r. 1863. **B.**

We wczorajszym „Przeglądzie prasy" przytoczyliśmy istotne curiosum z przemówienia p. Kościałkowskiego na zjeździe wojewódzkim Partji Pracy. Mianowicie wedle **„Epoki"** p. Kościałkowski powiedział m. in., że „robotnicy... **pewni jutra przez ugruntowanie własności prywatnej,** stają się coraz bardziej wdzięczni marsz. Piłsudskiemu za jego rządy".

Otóż wczorajsza „Epoka" prostuje ustęp powyższy przemówienia. Mianowicie powinno być: **„przemysłowcy, pewni jutra"** i t. d.

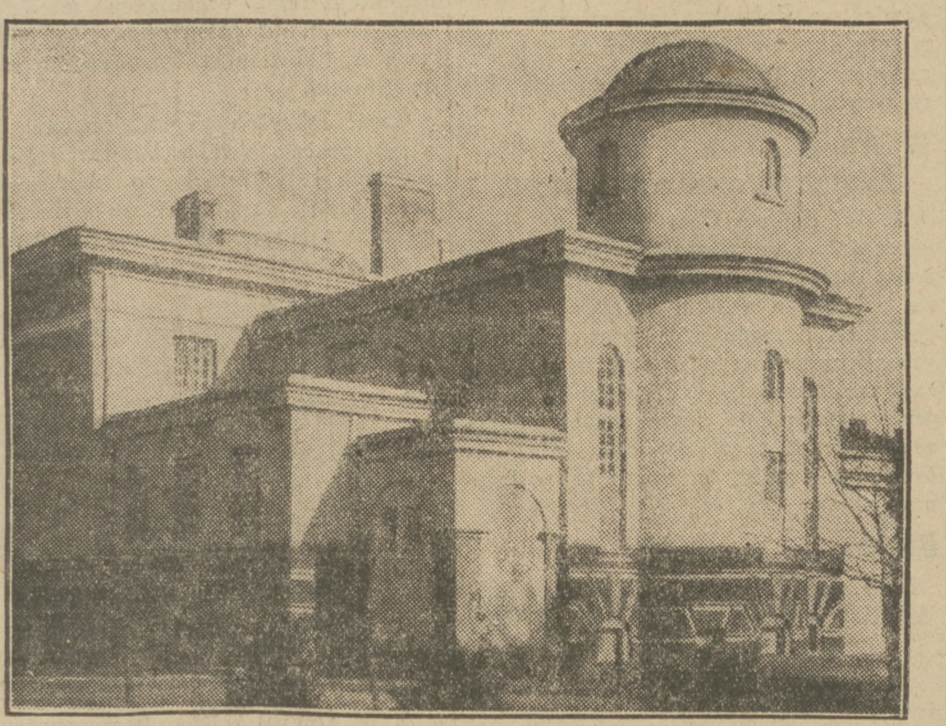
Aczkolwiek wczorajszy numer „Robotnika" został skonfiskowany, uważamy za swój obowiązek podać do wiadomości sprostowanie „Epoki".

POWRÓT POLSKICH JEŹDŹCÓW Z MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW HIPPICZNYCH

Wczoraj rano przybyli do Warszawy zwycięzcy jeźdźcy polscy z międzynarodowych zawodów hippicznych w New Jorku. Na dworcu powitani zostali przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz przez licznie przybyłą publiczność.

SAMORZĄD

JAK PRACUJĄ SOCJALIŚCI W SAMORZĄDZIE RADOMIA



Łaźnia parowa, wybudowana przez socjalistyczny magistrat m. Radomia

Radom jest tym miastem od którego rozpoczął się szereg zwycięstw P. P. S. w czasie ostatnich wyborów do Rad miejskich.

Rezultat wyborów radomskich nie był oznaką chwilowego nastroju. I poprzednio P. P. S. miała głos decydujący w Radzie miejskiej, w maju zaś r. b. powiększyła stan posiadania, wspólnie z socjalistami żydowskimi, włączając zarazem członków magistratu mamy 24 socjalistów na 45 członków Rady.

Zarząd stanowią towarzysze: prezydent **Grzecznarowski**, wiceprez. **Uziembło**, ławnicy: **Kelles - Krauzowa** i **Ćwik** oraz 1 chadek i 1 żyd „centrowy" obaj ze wspólnej listy endeków żydowsko - chadeckiej.

Nowy Zarząd miasta objął władzę po półrocznym gospodarowaniu t. zw. Magistratu „kadłubowego", który powstał ongi po wystąpieniu z Rady Miejskiej P. P. S., a to z powodu obalenia poprzedniego zarządu miasta przez zblokowanych sjonistów i endeków na skutek zbyt wielkich rzekomo wydatków na opiekę społeczną i konieczne zatrudnienie bezrobotnych.

Po zaleczeniu ciężkich ran zadanych miastu przez półroczne rządy „kadłuba" w postaci „ulg podatkowych", podziału subsydjów według wpływów, zorganizowania aparatu administracyjnego przez partyjne rugi, zaniedbania szkolnictwa, dewastowanie majątku miejskiego, **nowy socjalistyczny Zarząd miasta** zdołał w przeciągu niespełna pół roku umocnić i rozwinąć programową działalność.

Na okres tegorocznej pracy Zarządu miasta przypada oddanie do normalnego użytku miasta **wodociągów** o długości 30 kilometrów wodociągowych i 29 km. rur kanalizacyjnych. O solidności tych inwestycji niech świadczą zdjęcia z wieży ciśnień.

W ciągu grudnia uruchomioną zostanie nowa **rzeźnia**. Zamiast dotychczasowej drewnianej budy wybudowano szereg hal z automatycznemi dźwigarami, kolejką napowietrzną i innemi udogodnieniami technicznemi, specjalnemi oborami dla bydła, chłodnią i przedchłodnią, osobną suszarnią skór i wielką targowicą bydła. Przy rzeźni jest również **fabryka lodu** sztucznego, co ma tem większe znaczenie, że miasto **Radom** nie posiada w okolicy czystej wody, i lód nawet dla chorych brano dotychczas z cuchnących sadzawek.

W tym roku Zarząd miasta przystąpił do budowy **gazowni**, której budowa ukończona zostanie w sierpniu lub wrześniu, i **fabryki nawozów sztucznych.**

Już z wiosną przyszłego roku fabryka wypuści na rynek pierwszą partję nawozów sztucznych.

W czerwcu i lipcu tego roku przystąpiło miasto do **regulacji** cuchnącej rzeczki, przepływającej przez przedmieścia Radomia i ukończyło tę regulację na przestrzeni okolicy zamieszkałej. W śródmieściu **plac targowy, dotychczasowy** rezerwuar błota, został wyłożony grubym betonem ze ściekami i hydrantami, umożliwiającymi szybkie oczyszczenie i zmywanie wodą tego placu.

Największą jednak troską robotniczego Zarządu miasta, po za rozumnem wykorzystaniem pożyczki amerykańskiej t. zw. Ulenowskiej, rozciągniętej na inwestycje miejskie, jest **walka z głodem mieszkaniowym.** To też poza administracyjnymi domami przy rzeźni miejskiej, wybudowaną została **kolonja domków robotniczych** z 10 domków od 4 do 6 mieszkań, i wielki **blok mieszkalny** na nowo zakupionych w tym celu gruntach w śródmieściu. Ten ostatni monumentalny gmach mieszkalny na 54 mieszkań z wszelkiemi wygodami, wybudowany został z tem, że po za mieszkaniami 1 pokojowymi i 2 pokojowymi z kuchnią, przewidywanem było i parę mieszkań 3 pokojowych. Do czasu jednak zwalczenia głodu mieszkaniowego, te większe mieszkania są rozdzielone na mieszkania jednoizbowe. Niezależnie od tego Magistrat buduje i **tymczasowe domy drewniane** systemem czworakowym po 24 mieszkań jednoizbowych, dla odnajmowania za czynszem 5 zł. miesięcznie. W ten sposób już wysiłkiem ubiegłego sezonu budowlanego **240** rodzin otrzymuje b. skromny lecz bądź co bądź dach nad głową.

Na **opiekę społeczną** miasto **Radom** przeznaczyło 27 procent budżetu administracyjnego, co dało możność nie tylko prowadzenia **ochrony, żłóbka, przytułku dla starców** (kobiet i mężczyzn) oraz umysłowo chorych, ale i wydatną pomoc ochronom prywatnym prowadzonym z tytułu subsydjów miejskich pod kontrolą Magistratu. Pozatem miasto prowadzi dwie stacje **„kropli mleka"** wspólnie z Kasą Chorych i **poradnię dla matek,** a z **kolonji letnich** miejskich skorzystało w tym roku przeszło 800 dzieci przeważnie bezrobotnych.

Lecznictwo biednych, prowadzone dotychczas w formie opłat za szpitale rozszerzone zostało w formie ujednostajnienia leczenia **wspólnie** z Kasą Chorych na podstawie wzajemności świadczeń.

Dzięki ofiarnej pracy i wielkiej inicjatywie ławnika tow. **Kelles-Krauzowej,** kontrola przymusu szkolnego, zaniedbana przez „zarząd kadłubowy", została w pełni przywrócona, jak również powołane znów do życia miejskie kursa wieczorowe dla dorosłych i analfabetów, niezależnie od szkoły dokształcającej przy miejskiej szkole rzemiosł. Biednej dziatwie szkolnej szkół powszechnych miasto przychodzi z pomocą w postaci pomocy naukowych, oraz obuwia i ubrania przyczem na 8.000 dzieci szkół powszechnych przeznacza się dla najuboższej dziatwy po 1.000 swetrów, koszul i bucików. Prowadzone są dalej oddziały dla „dzieci wątłych" do których wydziela się dzieci zagrożone suchotami, z tem, że w czasie wielkiej przerwy, otrzymuje każde dziecko obiad z dwuch dań (zupę i pieczyste lub też mięso i jabłka — chleb z powidłami i t. p.)

Dodać należy, że miasto oprócz utrzymywania lekarzy szkolnych i 3 hygjenistek prowadzi również poradnię przeciwgruźliczą i ambulatorja jaglicze.

Na przyszły rok Zarząd miasta przewiduje **wybudowanie piekarni mechanicznej,** której plany są opracowane, i **wystawienie własnej cegielni i klinkierni,** która w pierwszym rzędzie ma zaspokoić potrzeby miasta dla wybrukowania ulic klinkierem silnie wypalonym, co po zrujnowaniu ulic wykopami na kanały, wodociągi i rury gazowe staje się koniecznością, jak również urządzona zostanie wielka targowica koni przy wybudowanej rzeźni i targowicy bydła.

Niezależnie od tego, przystąpiło miasto do wytyczenia w porozumieniu z przemysłowcami, drogi kolejowej do rzeźni i szeregu zakładów przemysłowych w dzielnicy przemysłowej, co ułatwi zdrowy rozwój miejscowego przemysłu.

Wł. Uz.

POTRZEBA USTAWY EMERYTALNEJ DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

Pracowników samorządowych wyłączono z pod działania ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych prywatnych, **gdyż wymagał tego swoisty charakter pracy samorządowej.** Wyłączenie uwarunkowano stworzeniem odrębnego ubezpieczenia pracowników samorządowych na warunkach podobnych do ubezpieczenia pracowników państwowych. Ale czemu to wszystko ma odsuwać emerytury pracowników samorządowych w jakąś dal bez określonego terminu.

Blisko półtora roku temu p. minister **Młodzianowski** w czasie swego urzędowania przyrzekł delegacji pracowniczej, że wyda przepisy emerytalne dla pracowników samorządowych na zasadzie posiadanych przez Rząd pełnomocnictw. P. minister **Składkowski** zapowiedział, że przyspieszy załatwienie tej sprawy.

W ciągu tego czasu odbył się szereg zjazdów samorządowych, które uznały, że sprawa jest pilna, że należy ją jaknajrychlej uregulować. Ostatnio zaś potrzebę tę w imię rozwoju samorządu polskiego stwierdziła w całej rozciągłości **Państwowa Rada Samorządowa.** Niestety, chociaż dwóch z kolei ministrów przyrzekło załatwić sprawę, chociaż opinja publiczna w zupełności ocenia jej słuszność i pilną potrzebę, to jednak posuwa się ona żółwim krokiem. Przybierać zaczyna jakiś przewlekły charakter. Dość powiedzieć, że do obecnej chwili departament Samorządowy Ministerjum Spraw Wewnętrznych nie ma jeszcze gotowego tekstu własnego projektu.

SOCJALISTYCZNY MAGISTRAT W ŁODZI OBJĄŁ URZĘDOWANIE

W ub. poniedziałek odbyło się w Łodzi pierwsze posiedzenei nowoobranego magistratu m. Łodzi pod przewodnictwem prez. tow. **Ziemięckiego.** Przedmiotem posiedzenia był podział resortów między ławników.

Popołudniu odbyło się objęcie urzędowania przez nowy magistrat. W sali konferencyjnej magistratu zebrali się wszyscy urzędnicy miejscy. Stary magistrat pożegnał się z personelem przez usta wiceprezydenta **Wojewódzkiego,** poczem przemówienie powitalne wygłosił tow. **Ziemięcki.**

We wtorek 29 listopada socjalistyczny magistrat rozpoczął normalne urzędowanie.

„ROZWÓJ WARSZAWY"

(r). Pod powyższym tytułem ukazała się praca obecnego prezydenta miasta Warszawy, p. Zygmunta *Słomińskiego*. Praca p. *Słomińskiego* zaleca się dużą ilością materjałów, odnoszących się do historji rozwoju Warszawy i do jej najżywotniejszych potrzeb w najbliższej przyszłości. Po omówieniu rozwoju miasta w okresie Polski przedrozbiorowej, oraz w okresie zaboru prez. *Słomiński* omawia krótko plan regulacyjny miasta, podział na dzielnice, sposób zabudowania, arterje komunikacyjne, kolej podziemną, budowę mostów, parków i ogrodów i t. d., i t. d.

Praca prez. *Słomińskiego* obfituje w liczne plany projektów regulacji miasta.

Całość zainteresuje z pewnością każdego, kto interesuje się rozwojem stolicy.

Praca p. *Słomińskiego* jest na składzie w firmie Trzaska i Ewert, Krakowskie Przedmieście 13.

POTRZEBA KSZTAŁCENIA SAMORZĄDOWEGO



Oto słynne baraki na Żoliborzu, owoc „pracy" dawnego Magistratu warszawskiego o większości prawicowej.

Ażeby ustrój samorządowy mógł oprzeć gospodarkę naszych miast na silnych i racjonalnych podstawach, koniecznem jest, by kierownicy tej gospodarki zdobywali, po za wartościami natury moralnej, odpowiednie kwalifikacje fachowe i odpowiednie wykształcenie naukowe.

Nasz młody samorząd z konieczności musiał do dziś posługiwać się personelem niefachowym, i dla tego cała Polska cierpi gospodarczo z powodu wadliwości i wielkich braków administracji komunalnej. Do dziś poszczególne Magistraty, a szczególnie b. Kongresówki, rządzą każdy po swojemu, idą po omacku, bo brak im jednolitości kierunku z powodu nieodpowiednio przygotowanych sił kierowniczych, ani co do swych zadań, ani co do zasadniczych celów. W społeczeństwie polskim jedni twierdzą, że najlepiej do gospodarki miejskiej są przygotowani prawnicy, bo uczyli się nauk administracyjnych i prawa skarbowego i mają wykształcenie ekonomiczne; inni znów sądzą, że tylko wykształcenie techniczne przygotowuje do praktycznej administracji i pożądani są inżynierowie na kierownicze stanowiska komunalne; wielu znów przemawia za finansistami o handlowem wykształceniu, twierdząc, że finanse miasta rozstrzygają o sile i rozwoju gospodarki miejskiej i t. p. Z rozbieżności tych pojęć wynika, że kierownicy interesami i potrzebami miasta powinni posiadać wykształcenie nie jednostronne — a **wykształcenie specjalne — wykształcenie samorządowe,** obejmujące całokształt administracji komunalnej miast co w języku naukowym nazywa się **urbanistyką** (od wyrazu łacińskiego urbs — miasto).

Urbanistyka jest nauką młodą i ze wszechmiar dla rozwoju miast doniosłą. We Francji, Niemczech — Włoszech i innych krajach istnieją specjalne wyższe uczelnie, wyższe i średnie akademje administracyjne, instytuty nauk komunalnych — jak w Berlinie i w Kolonji; a w Paryżu przy Sorbonie istnieje **Instytut Urbanistyczny.** Instytut ten odbija od pozostałych doskonałym programem nietylko teoretycznym ale i praktycznym; najlepiej ta instytucja ogarnia całość zagadnień komunalnych — po za organizacją administracyjną, ekonomiczną i społeczną, bada urządzenia miejskie, rozbudowę i estetykę miast; kurs jest 2-letni i kładzie duży nacisk na stronę praktyczną. Główne działy stanowią: 1) **rozwój miast,** 2) **organizacja społeczna miast, kultura miast,** 3) **organizacja administracyjna,** w czem w wysokim stopniu są ujęte wielkie przedsiębiorstwa miejskie, 4) **Organizacja ekonomiczna miast,** podkreśla konieczność municypalizacji na polu przemysłowym, 5) **Sztuka i technika rozbudowy miast,** która obejmuje takie rzeczy bardzo pakfyczne: jak brukowanie ulic, sposoby oczyszczania, polewania, usuwania śmieci; różne formy oświetlenia, zaopatrywanie ludności w wodę, kanalizację i t. p. Wszystko to jest demonstrowane w odpowiednich zakładach miejskich.

Zaznaczyć tu trzeba, że we Francji przy otrzymywaniu posad komunalnych posiadanie świadectwa z tego Instytutu Urbanistycznego daje pierwszeństwo, a że są dwa stopnie: niższy i wyższy studjów, więc wymagają we Francji świadectwa z Instytutu Samorządowego nietylko od wyższych kierowniczych sił magistrackich, lecz i od niższych urzędników.

My jesteśmy jeszcze w pieluszkach...

Zeszłego roku, na zarządzie naszej wielkiej samorządowej organizacji, **„Związku Miast"** obejmującego przeszło czterysta miast Rzeczypospolitej, powstał projekt zorganizowania samodzielnie lub przy innych uczelniach studjum samorządowego, w celu zadowolenia pierwszej potrzeby przygotowania fachowych sił do gospodarki miejskiej. W wywiązanej dyskusji, w której cały zarząd Zw. Miast, uznał zasadniczo za potrzebne takie kształcenie samorządowców, powstała jednak rozbieżność co do zakresu tych studjów: jedni wypowiedzieli się za studjami o poziomie uniwersyteckim, a nawet wprost chcieli domagać się aby na wydziale prawniczym zostały wprowadzone specjalne katedry o samorządowym zakresie, byli to przedstawiciele prawicy, którzy sądzili, że tym sposobem zaradzą kolosalnym dzisiejszym brakom, jeżeli wyłącznie prawnicy dowiedzą się o obowiązkach samorządowej gospodarki. Przeciwnicy, my — socjaliści, wypowiedzieliśmy się za oddzielnymi kursami, czy szkołą, czy inną instytucją dla samorządowców o poziomie średniego wykształcenia z programem 2-letnim. Do rozstrzygnięcia tej sprawy została wybrana komisja, do której zostałam wybraną i to mię skłoniło do bliższego zapoznania się z tą ważną pracą dla rozwoju gospodarki samorządowej.

W międzyczasie, Warszawska Wolna Wszechnica zorganizowała w b. r. w lutym, czteromiesięczne kursa samorządowe, które traktować musimy, jako próbny etap, jako doraźny odruch, który nie może jednak zaradzić wielkiemu zadaniu i poważnej potrzebie.

Uznać jednak trzeba, że ten wysiłek wskazuje na konieczność niezwlekania z organizowaniem w Polsce stałego studjum samorządowego w jednym, lub nawet w kilku miastach, uniwersyteckich, aby corychlej zaradzić temu ubóstwu sił fachowych, które nie pozwalają naszym samorządom rozwijać się dla dobra ludności.

Dr. J. Budzińska - Tylicka.
Radna m. st. Warszawy.



Wieża ciśnień wodociągu miejskiego w Radomiu

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZEDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

TELEGRAMY

PRZECIW DYKTATURZE FASZYSTOWSKIEJ NA LITWIE

REZOLUCJA KONGRESU MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W DORPACIE

TALLIN, 30 listopada. (PAT.). W Dorpacie odbył się dnia 26 i 27 listopada kongres młodzieży socjalistycznej państw bałtyckich, w którym obok delegatów Estonji, Łotwy i Polski brało również udział 10-ciu przedstawicieli Litwy którzy nie brali jednak udziału w obradach w charakterze delegatów oficjalnych. Kongres powziął następującą rezolucję, przedłożoną przez delegata łotewskiego:

„Na Litwie od grudnia 1926 roku uzurpował władzę rząd faszystowski. Ustrój demokratyczny i prawa polityczne obywateli przestały istnieć. Rząd ten dezorganizuje wszelki ruch robotniczy i postępowy, karząc śmiercią czynnych członków tego ruchu. Ofiarami teroru padli nietylko robotnicy i chłopi, ale także postępowa inteligencja, profesorowie, uczeni i literaci. Faszystowska dyktatura na Litwie zagraża istnieniu ustroju demokratycznego w innych państwach bałtyckich. Konstatując powyższe, zebrani przedstawiciele młodzieży socjalistycznej Estonji, Łotwy i Polski protestują przeciwko istniejącemu na Litwie regimowi i w imię kultury i demokracji żądają, by: 1) teror przeciwko społeczeństwu i działaczom kulturalnym ustał, 2) dyktatura była obalona, 3) demokratyczny ustrój i wolność polityczna były przywrócone. W walce litewskich socjalistów z faszyzmem sympatje młodzieży socjalistycznej państw bałtyckich są całkowicie po stronie klasy robotniczej. Młodzież wierzy, że demokracja litewska zdoła przywrócić na Litwie ustrój demokratyczny i postępowy.

CO SIĘ DZIEJE NA LITWIE

UCIECZKA PRZYWÓDCY CHADEKÓW LITEWSKICH PRZED ARESZTOWANIEM

Berlin, 30 listopada. (PAT.). Biuro Wolffa donosi za dziennikami niemieckiemi z Kowna, że przywódca chrześcijańskich demokratów Bystras, wymieniony w ciągu ostatnich dni w związku z pogłoskami o przekształceniu obecnego gabinetu kowieńskiego, uciekł w ciągu ubiegłej nocy wraz z 3-ma towarzyszami do Prus wschodnich, chroniąc się w ten sposób przed grożącem mu aresztowaniem.

WYJAZD WALDEMARASA DO GENEWY

Paryż, 30 listopada. (A. W.). „Petit Parisien" donosi z Rygi, iż Waldemaras we czwartek, 1 grudnia, udaje się do Genewy. Na decyzję litewskiego premjera co do osobistego udania się na sesję Rady, wpłynęła podobno wiadomość o zamierzonym osobistym wyjeździe do Genewy marszałka Piłsudskiego.

NARADY EMIGRACJI

Wilno, 30 listopada. (AW.). Bawił tu przybyły przez Rygę z Kowna jeden z wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa lautininków. Wymieniony działacz litewski zaproszony został do Wilna na konferencję przez socjal - demokratyczną emigrację litewską z dr. Pleczkajtisem na czele.

OTWARCIE OBRAD KOMISJI PRZYGOTOWAWCZEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Genewa, 30 listopada. (PAT). W przemówieniu, wygłoszonem z okazji otwarcia sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, przewodniczący tej komisji Loudon podkreślił, że najważniejszem zadaniem komisji jest utworzenie Komitetu Rozjemstwa i Bezpieczeństwa.

Delegat Grecji Politis został wybrany przez aklamację wice - przewodniczącym komisji.

W ogólnej dyskusji pierwszy zabrał głos przew. delegacji sowieckiej, Litwinow, który zaznaczył, że nowoczesny kapitalizm jest główną przyczyną obecnych olbrzymich zbrojeń. Liga Narodów nie dokonała do dnia dzisiejszego żadnej praktycznej pracy w dziedzinie rozbrojenia. Litwinow oznajmił w dalszym ciągu, że rząd sowiecki proponuje zniesienie wszystkich sił zbrojnych: lądowych, morskich i powietrznych, zniszczenie wojennego materjału i amunicji, zaniechanie wojskowego wyszkolenia, zniszczenie twierdz oraz zniesienie wojskowych budżetów. Delegat sowiecki dodał, że delegacja posiada pełnomocnictwa do przystąpienia do układu, który urzeczywistni te propozycje i na mocy którego zostanie dokonane w ciągu jednego roku zniszczenie materjału wojennego.

AKCJA PRZECIW DELEGACJI SOWIECKIEJ W SZWAJCARJI

Berlin, 30 listopada. (A. W). Komunistyczna „Rote Fahne" donosi, iż w dniu otwarcia obrad przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zacznie w Genewie wychodzić nowe pismo p. n. „L'Assaut", finansowane przez Deterdinga (dyrektora kartelu naftowego „Royal Dutch Company"). Zadanie nowego pisma polegać ma, według „Rote Fahne", na walce z delegacją sowiecką. Faszyści szwajcarscy i emigranci rosyjscy przygotowują energiczną akcję antysowiecką. W prasie genewskiej ukazała się już odezwa Związku Organizacyj Patrjotycznych Szwajcarji, domagająca się wysiedlenia delegacji sowieckiej z granic Szwajcarji.

POROZUMIENIE W KŁAJPEDZIE

Berlin, 30 listopada. (PAT). Biuro Wolffa donosi, za dziennikiem niemieckim „Memeler Dampfbote", że rokowania między gubernatorem Kłajpedy a partjami sejmiku kłajpedzkiego w sprawie utworzenia dyrektorjatu w dniu dzisiejszym zakończyły się porozumieniem, na podstawie którego jutro ma nastąpić nominacja prezydenta oraz innych członków dyrektorjatu. W skład dyrektorjatu mają wejść nietylko przedstawiciele partji większości oraz zbliżonych do nich partyj mniejszych, lecz również członkowie stronnictw litewskich o kierunku krańcowo - nacjonalistycznym.

DEMONSTRACJE ROJALISTOW GRECKICH PRZECIW VENIZELOSOWI

Ateny, 30 listopada. (A. W). Z okazji 5-ciolecia stracenia 6 ministrów greckich rządu królewskiego, skazanych w związku z porażką armji greckiej w Małej Azji, rojaliści miejscowi zorganizowali demonstrację skierowaną przeciwko Venizelosowi, próbując przedostać się do hotelu, w którym Venizelos mieszka. Zamiar demonstrantów udaremniony został przez żandarmerję.

POŻYCZKA DLA MIASTA WIEDNIA

Wiedeń, 30 listopada. (A. W). Rada miasta Wiednia przyjęła wczoraj jednogłośnie pożyczkę w wysokości 30 miljonów dolarów, zaciągniętą w „National City Bank". Wchodzącego na salę obrad burmistrza Seitza, na którego wykonano nieudany zamach, rada przyjęła burzliwemi oklaskami.

DEMONSTRACJA SOCJALISTYCZNA W BUDAPESZCIE

Budapeszt, 30 listopada. (PAT.). Wczoraj wieczorem odbyła się tu manifestacja około 100 robotników, należących do partji socjalistycznej, którzy domagali się prawa kolportażu organu socjalistycznego „Nepszawa". **Policja rozproszyła manifestantów, przyczem 14 osób odniosło lekkie rany, a jedna ciężkie. Aresztowano też 35 osób, które są obecnie przesłuchiwane.**

KS. KAROL RUMUŃSKI NIE POZBAWI SYNA KORONY

Londyn, 30 listopada. (A. W). „Evening Standard" zamieszcza dziś wywiad z księciem Karolem rumuńskim. W wywiadzie tym książę Karol oświadczył, iż uważa powrót swój do Rumunji za obowiązek ojca dla wychowania swego syna do przyszłego panowania. Książę Karol podkreślił dalej, iż nie ma bynajmniej zamiaru odbierania synowi korony królewskiej.

WYKRYCIE SPISKU REWOLUCYJNEGO W PORTUGALJI.

Lizbona, 30 listopada. (A. W.). Radatek wykrycia w Coimbrze spisku rewolucyjnego, dokonano kilku aresztowań, przyczem w ręce władz wpadła pewna ilość broni. Dzięki wydanym zarządzeniom udało się uniknąć wybuchu rewolucji.

Zgon posła polskiego w Angorze

P. A. T. donosi z Angory:

Zmarł tu w dniu 30 listopada o g. 3 popoł. na zapalenie opon mózgowych poseł Rzplitej Polskiej przy rządzie tureckim, Kowalski.

SZYKANY

WOBEC PROF. HERBACZEWSKIEGO

Kowno, 30 listopada. (PAT.).) W związku z wywiadem prof. Herbaczewskiego, udzielonym w swoim czasie dziennikowi „Jaunakas Zinas", senat uniwersytetu litewskiego rozpatrywał kwestję, czy ogłaszanie podobnych oświadczeń o charakterze politycznym da się pogodzić z obowiązkami profesora uniwersytetu. Jak donoszą, w kołach uniwersyteckich, zarówno wśród profesorów, jak i studentów, wyrażają niezadowolenie z powodu wywiadu Herbaczewskiego. Nie jest wykluczone, że Herbaczewski będzie usunięty z uniwersytetu.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

STRAJK PRACOWNIKÓW PORTOWYCH W AUSTRALJI.

Z Melbourne donoszą: **Nadzieja zażegnania grożącego strajku w dokach zawiodła. Wstrzymanie nawigacji w całej Australji wydaje się nieuniknione.**

KATASTROFA W FABRYCE.

W Aringo, na Wyspach Kanaryjskich, zawalił się dach w jednej z fabryk. 8 osób zostało zabitych, a 18 rannych.

Z KOMISJI FINANSOWO-BUDŻETOWEJ RADY MIEJSKIEJ

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji finansowo - budżetowej Rady miejskiej stolicy poświęcone w całości sprawie budowy mleczarni miejskiej. Wniosek magistratu przewidywał zaciągnięcie na ten cel pożyczki 3 i pół miljona złotych.

Nad wnioskiem magistratu rozwinęła się długa i burzliwa dyskusja. Za wnioskiem przemawiali imieniem frakcji P. P. S. tow. Hartleb i tow. Lenga. Przeciw budowie mleczarni, a więc przeciw interesom najszerszych warstw ludności, występowali p. Rogowicz (sanacja!) i p. Eilenberg (koło żyd.).

W rezultacie dyskusji przyjęto w głosowaniu wniosek magistratu 16 głosami przeciwko 12 głosom. Radni endeccy mieli zostawioną wolną rękę w głosowaniu. Jeden radny sanacji głosował za wnioskiem magistratu.

OTWARCIE NOWEGO LOKALU BIBLJOTEKI WOJSKOWEJ I ZBIORÓW RAPPERSWILSKICH

We wtorek odbyło się w gmachu byłej Szkoły Podchorążych uroczyste otwarcie nowego lokalu centralnej bibljoteki wojskowej, oraz wystawy zbiorów bibljoteki rapperswilskiej, która ostatnio została przywieziona do kraju i, do czasu wybudowania gmachu Bibljoteki Narodowej, złożona, jako depozyt, w centralnej bibljotece wojskowej.

Uroczystość zagaił dyrektor centralnej bibljoteki wojskowej, ppułk. dr. Łodyński. Następnie przemawiał delegat min. W. R. i O. P. p., Demby, oraz dr. Lewak, kustosz muzeum w Rapperswilu.

Po tych przemówieniach, zebrani zwiedzili polskie archiwum wojenne, oraz część zbiorów bibljoteki rapperswilskiej.

Wśród tych ostatnich znajdują się autografy Słowackiego (część II pieśni Beniowskiego), Mochnackiego i Lelewela, oryginały dotyczące sprawy Berezowskiego (zamach na Aleksandra III), bezcenne sztychy, dokumenty etc.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódz

KUPCY ŁÓDZCY PRZECIWKO BLOKOWI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Przedstawiciele kupiectwa łódzkiego p.p.: Heymann, Herc, Eizner i Russe, na posiedzeniu rady naczelnej Związku Kupiectwa Polskiego, oświadczyli w imieniu kupców łódzkich, iż są zasadniczo przeciwko blokowi mniejszości narodowych. (U)

Wilno

ARESZTOWANIE 3 SZPIEGÓW.

A. W. donosi: Ostatnio władze bezpieczeństwa w Wilnie aresztowały 3 osoby, które niedawno przedostały się na terytorjum polskie dla akcji szpiegowskiej. Szpiegostwo uprawiane było przez aresztowanych przeważnie w sferach wojskowych. Podjęte były m. in. próby wydostania dokumentów mobilizacyjnych. Szczegóły śledztwa, które dało obfite wyniki, trzymane są w tajemnicy.

Biała

TOW. PAJĄK — TYMCZASOWYM KIEROWNIKIEM ZARZĄDU GMINY M. BIAŁEJ.

Na podstawie zarządzenia województwa krakowskiego, dotychczasowy komisarz Białej, p. Mines, został zwolniony z tego stanowiska.

Tymczasowe pełnienie obowiązków kierownika zarządu gminy m. Białej powierzono dotychczasowemu wice-komisarzowi, tow. **Antoniemu Pająkowi.**

Katowice

RED. ZABAWSKI WRÓCIŁ POD SKRZYDŁA KORFANTEGO.

„Polonia" środowa przynosi oświadczenie zespołu redakcyjnego pisma podpisane przez naczelnego redaktora Zabawskiego i dwuch współpracwników p. p. Smotryckiego i Janickiego, w którem pracownicy redakcyjni stwierdzają, że nigdy nie wywierano na nich presji w kierunku publikacji, niezgodnych z ich przekonaniem. W dalszym ciągu oświadczenie podaje, iż żaden z redaktorów nie pobierał subwencji (czego, nawiasem mówiąc, nigdy żadnemu z nich nie zarzucano!). Opublikowanie tej deklaracji pozostaje w związku z ponownem objęciem kierownictwa pisma przez p. Zabawskiego. Trzej członkowie redakcji wystąpili z niej definitywnie.

Gdańsk

WYROK GDAŃSKIEGO SĄDU APELACYJNEGO W SPRAWIE POLSKIEGO MARYNARZA.

Gdańsk 30 listopada. (AW.). Głośna przed trzema miesiącami sprawa wyroku, wydanego w niezwykle stronniczych warunkach przez sąd gdański na podoficera polskiego torpedowca „Kujawiak", Stanisława Narkiewicza, skazanego na 2 lata więzienia, znalazła swoje echo przed gdańskim Sądem Apelacyjnym, który zmniejszył wyrok za poranienie robotnika portowego (w obronie własnej) z 2 lat na 1 rok więzienia z zaliczeniem 4 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Sosnowiec

POMOC SOCJALISTYCZNEJ RADY M. SOSNOWCA — DLA OFIAR FASZYSTOWSKIEGO RZĄDU NA LITWIE.

Rada Miejska w Sosnowcu, na posiedzeniu w dniu 25 listopada, potępiając prześladowania polityczne — stosowane przez rząd Waldemarasa do robotników i chłopów, broniących praw wolności i demokracji — uchwaliła jednogłośnie przesłać 1000 zł. Komitetowi Pomocy emigrantom litewskim w Rydze.

Lwów

DORĘCZENIE AKTU OSKARŻENIA CZŁONKOM TAJNEJ ORGANIZACJI UKRAIŃSKIEJ.

Sędzia śledczy doręczył onegdaj 17 członkom tajnej organizacji młodzieży ukraińskiej akt oskarżenia, zarzucający im szereg zbrodni, m. in. zbrodnię zdrady głównej.

Część oskarżonych podejrzewana jest o szpiegostwo, dwaj zaś oskarżeni Atamańczuk i Wierzbicki o morderstwo popełnione na kuratorze Sobinskim. Rozprawa rozpocząć się ma w styczniu i będzie częściowo, lub nawet w całości, tajną.

REWIZJE U CZŁONKÓW STOW. HALLERCZYKÓW.

A. W. donosi: Policja lwowska przeprowadziła szereg rewizyj w mieszkaniach członków Lwowskiego Stow. Hallerczyków, m. in. u Stanisława Lewickiego i Tadeusza Lewickiego, członka korporacji „Aquitania". W czasie rewizji skonfiskowano m. in. ulotki, wydane przez młodzież monarchistyczną.

Mołodeczno

ARESZTOWANIE 9 KOMUNISTÓW.

A. W. donosi: Władze bezpieczeństwa przyaresztowały 9 członków komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi w Mołodecznie. Na czele komitetu partji stał specjalnie przysłany przez moskiewską szkołę partyjną w Moskwie, Grzegorz Czerniakow, pełniący jednocześnie funkcje głównego łącznika pomiędzy poszczególnemi komitetami komunistycznemi na terenie ziem północno - wschodnich Rzplitej a Mińskiem.

Szczakowa

NA CO SOBIE POZWALA ZASTĘPCA NACZELNIKA STACJI SZCZAKOWA.

P. Drożd, zastępca naczelnika stacji Szczakowa, bije pracowników kolejowych, o czem świadczą fakty.

Dn. 25 listopada b. r. pan ten, przeprowadzając kontrolę posterunków, zapytał pracownika Puttoraka, dlaczego parowóz stoi, na co otrzymał odpowiedź, że niema zmiany z toru 27. I oto p. D. rzucił się na Puttoraka, bijąc go po żebrach, oraz rozbił ze złości latarkę służbową tegoż pracownika.

Podobny wypadek zaszedł w 1924 r. z pracownikiem Ślusarczykiem. P. Drozd rozbił głowę latarką dozorcy przetaczania znajdującemu się w służbie, kol. Marcinowi Ślusarczykowi.

Pracownicy stacji Szczakowa stwierdzają, że Puttorak jest najpilniejszym pracownikiem i ma za sobą 31 lat służby kolejowej. Młody urzędnik kolejowy pozwolił sobie uderzyć po żebrach 61-letniego staruszka.

Apelujemy do miarodajnych czynników, ażeby pouczyły p. Drozda, że tego rodzaju zachowanie się jest niedopuszczalne.

Ostrów Mazowiecki

WIEC P. P. S.

W niedzielę, dn. 27 listopada, odbył się w naszym powiecie w parafji **Jelonki** wiec, na którym przemawiali tow. tow. **Tadeusz Jabłoński** z Warszawy i **Bański**, sekretarz okręgowy Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Ostrowiu. Na wiecu zebranych było zgórą 400 osób.

Przemówienia naszych towarzyszów przyjmowane były z entuzjazmem. Wszyscy zebrani wyrazili zaufanie do P. P. S. wznosząc okrzyki na cześć naszej partji.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W czwartek, dnia 1 grudnia.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie z referatem tow. Medarda Downarowicza.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Rajmunda Jaworowskiego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W piątek, dn. 2 b. m.

Koło Stolarzy P. P. S. O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie organizacyjne Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Rewolucja Francuska a demokracja".

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. Rajmunda Jaworowskiego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Tadeusz Szpotański wygłosi referat.

Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. dr. Budzińska - Tylicka wygłosi odczyt n. t. „Sanitarne urządzenia miejskie".

Koło Gazowni „Wola". O godz. 7 w lokalu Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. dr. Stępniewskiego.

W niedzielę, dn. 4 b. m.

WIELKI WIEC POLITYCZNY. O godz. 11-ej rano w sali teatru Praskiego, na Pradze odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. Zofja Praussowa, Rejmund Jaworowski, Tadeusz Szpotański, Marceli Piłacki.

WIELKI WIEC POLITYCZNY. O godz. 11-ej rano w sali kina „Kordjan", Długa róg Kilińskiego, odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą tow. tow. Stanisława Woszczyńska, Medard Downarowicz, Edmund Morawski.

ŻYCIE PARTJI

Wszyscy członkowie Organizacji Warszawskiej P. P. S. powinni się zainteresować wycieczką do Łodzi i Pabjanic, którą urządza w dn. 10 — 11 b. m. Oddz. Warsz. T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6, zapisy 5 — 7 popoł.). Wyjazd w sobotę po obiedzie, powrót w niedzielę wieczór. Koszt wycieczki — do 15 złotych.

MŁODZIEŻ.

Z. N. M. S. Zarząd wzywa wszystkich towarzyszów należących do Ak. Koła Przyjaciół Ligi Narodów do bezwzględnego przybycia na Walne Zebranie Koła, które się odbędzie dziś o godz. 8 wiecz. punktualnie, Jasna 19, II p. Obecność wszystkich konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

Koło Centralnej Sceny Robotniczej. Zebranie Koła C. S. R. odbędzie się w piątek, dn. 2 grudnia o godz. 7 i pół punktualnie, gmach Z. Z. K. sala prostokątna. Obecność wszystkich członków Koła konieczna ze względu na obsadę ról. Następne zebranie w niedzielę, dn. 4-go grudnia, godz. 10 rano.

Komisja Kult.-Art. przy Radzie Zw. Zaw. (ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój 62, tel. 274-55) wydaje bilety na następujące przedstawienia: 6 b. m. „Dziady" w teatrze Narodowym; 7 b. m. „8-ma żona Sinobrodego" w Małym; 9 b. m. „Aby żyć" w Polskim; 10 b. m. „8-ma żona Sinobrodego" w Małym; 12 b. m. „Dziady" w Narodowym; 13 b. m. „Aby żyć" w Polskim; 15 b. m. „Dziady" w Narodowym; 16 b. m. „Aby żyć" w Polskim; 21 b. m. „Uprowadzona z Seraju" w Wielkim".

Z sądów.

ZA NADUŻYCIA W P. K. U.

Wojskowy Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w ciągnącej się od paru tygodni sprawie nadużyć w P. K. U.

Sąd skazał: 1) majora Adama Wróblewskiego, komendanta P. K. U. Warszawa I, za bezprawne udzielanie odroczeń, przenoszenie do rezerwy, zaliczanie do nadliczbowych i umyślne nadużycia służbowe na szkodę Państwa — na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw i wydaleniem z wojska.

2) Podpułk. Edwarda Lubańskiego, zastępcę komendanta P. K. U. Warszawa II, za bezprawne odraczanie służby wojskowej i zaliczanie do nadliczbowych — na 7 miesięcy więzienia.

3) Chorążego Andruszkiewicza, podsekretarza Sądu Okręgowego, za niszczenie akt karnych przeciw dezerterom — na 2 lata więzienia i przeniesienie do drugiej klasy żołnierzy.

4) Poborowego Lejbę Batona, za umyślne niestawiennictwo do służby — na 5 miesięcy więzienia.

5) Poborowego Mejlocha Kona, za takież przestępstwo — na 5 miesięcy więzienia.

6) sierżanta Wacława Krejca, za współdziałanie w oszustwach poborowych — na 4 miesiące więzienia.

7) Kaprala Mieczysława Grotkiewicza, za przerobienie daty w dokumentach jednego z poborowych w celu bezprawnego przeniesienia go do rezerwy — na 7 miesięcy więzienia.

Względem sierżanta Wacława Dąbrowskiego sąd uznał się za niekompetentnego.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny, wobec czego względem podpułkownika Lubańskiego i sierżanta Krejca uznano karę za odbytą.

I. K.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 0,3°, najniższa — 1,6°. W Zakopanem wczoraj było chmurno

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże, mglisto, jednak bez opadów. Temperatura w pobliżu 0° na zachodzie i w środku kraju, lekki mróz na wschodzie i południu. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Pobór. Jutro w lokalu przy ul. Dobrej Nr. 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 1, 2, 3. 4, 5, 12, i 26, podlegających P. K. U. Nr. 1. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów obowiązku tego nie dopełnili.

Sprzedaż znaczka przeciwgruźliczego w urzędach pocztowych. Od dziś urzędy pocztowe na terenie całej Rzplitej sprzedają znaczki Związku Przeciwgruźliczego w cenie 10 i 20 groszy. Sprzedaż ta trwać będzie przez cały okres świąteczny do dn. 10 stycznia. Dochód przeznaczony jest na cele towarzystw przeciwgruźliczych. które prowadzą bezpłatne przychodnie dla chorych na gruźlicę, instytucje zapobiegawcze dla dzieci, sanatorja, szpitale i t. d.

Zebrania kontrolne. Dziś w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w Warszawie, winni stawić się: przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4 (7 komisarjat), ur. w r. 1893 (nazwiska od G do T włącznie) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej. bud. Nr. 4 oraz (19 i 22 kom.), ur. w r. 1887 (od G do Z) — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 5).

Spis urodzonych w r. 1907. Dziś w kolejnym dniu spisu urodzonych w r. 1907 oraz ur. w r. 1905 i 1906. którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi, w lokalu przy ul. Senatorskiej Nr. 6, wejście I (Miodowa 5) w godz. od 9 do 15, winni stawić się wszyscy zainteresowani, zamieszkali w 10 komisarjacie, nazwiska których rozpoczynają się od L do Z.

Jubileusz Stanisława Niewiadomskiego. Dn. 5 b. m. odbędzie się obchód jubileuszowy Stanisława Niewiadomskiego o godz. 8 wiecz. w sali Konserwatorjum. W części koncertowej wezmą udział: Chór męski T-wa „Harfa" i orkiestra Polskiego Radja, oraz p.p. Argasińska, Leska, Polińska-Lewicka (śpiew). Robowska (fortepian), Ign. Dygas, Ad. Dobosz (śpiew) i jako akompanjatorowie p.p. Zalewska, Urstein i Lefeld — w utworach chóralnych, fortepianowych i pieśniach popularnego Jubilata, który święcić będzie 40-lecie swej owocnej działalności artystycznej.

„O Szkołę jednolitą". W imię tego hasła stawią się na odczycie sen. tow. St. Kopcińskiego, Mazowiecka 11, jutro, lokal II Gimnazjum Z. Z. N. P. Szk. Średn., nietylko świadomi doniosłości zagadnienia pedagodzy, ale i ci demokraci, którym do sumień trafił piękny odczyt sen. tow. St. Posnera, pierwszy z cyklu „O reformę szkoły średniej", organizowanego w całem Państwie przez Związek Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średn. w okresie od 2 b. m. do 6 stycznia roku nast.

Ze Stow. Techników. Jutro o godz. 8 w. w sali gmachu Stow. Techników (Czackiego 3/5) odbędzie się posiedzenie techniczne, na którem inż. A. Humnicki wygłosi odczyt p. t. „Mechaniczne próby materjałów na wystawie berlińskiej". Wstęp na posiedzenie mają członkowie Stowarzyszenia i goście przez nich wprowadzeni.

Erica Morini w Warszawie. Dnia 3 grudnia, po 3-letniej przerwie, grać będzie w sali Konserwatorjum skrzypaczka Erica Morini. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis".

Przeniesienie biura. Biuro Oddziału V Inżynierskiego (Mosty i Powiśla) Magistratu m. Warszawy, mieszczące się dotąd przy moście Poniatowskiego, zostało przeniesione do nowego lokalu w nowowybudowanym domu przy ul. Solec Nr. 4 (między ul. Mączną i Czerniakowską), telefon 101-82, dojazd tramwajem Nr. 2.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

TRAGICZNA ŚMIERĆ DOZORCY NOCNEGO.

Na terenie szpitala Dzieciątka Jezus od strony ul. Dr. Oczki znajduje się stajnia z czterema końmi. Dozorca nocny, Jan Michalik, lat 60, miał polecenie między innemi dozorować i konie. W tym celu co pewien czas zaglądał do stajni.

Wczoraj około g. 6 rano, gdy następuje zmiana dozorców, wszedł do stajni drugi dozorca, Aleksander Rojek, który ujrzał Michalika leżącego w odległości trzech kroków od konia. Dozorca nie dawał już znaku życia. Istnieje przypuszczenie, że Michalik poniósł straszną śmierć, wskutek kopnięcia go przez konia w głowę, gdyż nad prawem okiem widnieje rana. Kopnięcie musiało być tak silne, że nastąpiło pęknięcie czaszki. Kij Michalika leżał pod koniem. Zmarły tragiczną śmiercią Michalik pracował w tym szpitalu 22 lata; pozostawił żonę i kilkoro dzieci. Na miejsce przybyła policja 9 komisarjatu, która prowadzi energiczne dochodzenie.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Pomiędzy stacjami Wierzbnem a Służewcem pod pociąg kolejki Grójeckiej dostał się idący po torze 53-letni Antoni Zakrzewski, robotnik, mieszkaniec wsi Jastrzębie pow. Grójeckiego. Nieszczęśliwego przewieziono samochodem do 16 komisarjatu. Tam lekarz Pogotowia stwierdził u Zakrzewskiego złamanie żeber i nogi oraz ogólne potłuczenie. Po opatrunku, Zakrzewskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

SAMOBÓJSTWO W HOTELU.

Przy ul. Elektoralnej Nr. 17 do hotelu „Renoma" przyszła wczoraj rano jakaś młoda kobieta, niosąc z sobą walizkę i pakuneczek. Przybyła okazała się 21-letnią Stanisławą Kaczorówną, bezrobotną, mieszkanką Zawiercia. Około południa numerowy usłyszał jęki, dochodzące z pokoju Nr. 35, zajmowanego przez Kaczorównę. Po otworzeniu drzwi zastano nieprzytomną kobietę, leżącą na otomanie. Na stoliku znajdowały się trzy puste buteleczki po esencji octowej, oraz resztki jakiegoś białego proszku. Desperatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

RABUNEK W POCIĄGU.

Do pociągu, który wyruszył ze stacji Gołąbki w stronę Sochaczewa, wskoczył do przedziału III klasy jakiś opryszek i wyrwał pasażerce, Marji Jasińskiej, torebkę, zawierającą 60 zł. Zanim przerażona Jasińska wszczęła alarm, zuchwały opryszek wyskoczył z pociągu w biegu i uciekł.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

— Na rogu ul. Marszałkowskiej i Wspólnej pod samochód Nr. 16052 (1441), prowadzony przez szofera, a jednocześnie i właściciela Aleksandra Kowalskiego (Środkowa 11), dostała się kobieta, lat około 25-ciu niewiadomego nazwiska i adresu. Nieszczęśliwą przewieziono tymże samochodem do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził rany tłuczone głowy i wstrząs mózgu. Po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

— Na rogu ul. Grójeckiej i Opaczewskiej pod przejeżdżający samochód dostał się 26-letni Michał Matulka, robotnik, mieszkaniec Tarczyna. doznając złamania prawej nogi. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

OKRADZENIE POLICJANTA.

Z przedpokoju mieszkania Janiny Roguskiej przy ul. Mławskiej Nr. 4/6 niewykryty złodziej, po uprzedniem przecięciu łańcucha. skradł płaszcz policyjny, rewolwer systemu „Nagana", pas i gwizdek. Rzeczy te należały do Józefa Gajewskiego, posterunkowego oddziału konnego, który przyszedł w odwiedziny do mieszkania swej narzeczonej.

POSTRZELENIE POLICJANTA.

Do mieszkania kolegi swego, Józefa Dudka przy ul. Wielkiej Nr. 13 przyszedł posterunkowy 7 komisarjatu, Aleksander Czemarkin. Dudek, oglądając rewolwer Czemarkina, wyjął magazyn, lecz nie wiedząc, że kula tkwi w lufie, pociągnął za cyngiel i wystrzelił. Kula ugodziła Czemarkina w prawą pachwinę. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia i następnie przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

ŚMIERTELNA POMYŁKA.

Przy ul. Złotej Nr. 50 dozorczyni tegoż domu, 55-letnia Antonina Nobisowa, przez pomyłkę zażyła soli szczawikowej, myśląc, że to sól karlsbadzka. Przed przybyciem lekarza Pogotowia, Nobisowa życie zakończyła.

KRADZIEŻ SKARBU Z KUFERKA.

Z mieszkania Henryki Rajewskiej przy ul. Pięknej Nr. 7, z zamkniętego na kluczyk kuferka niewykryty sprawca skradł 10,000 zł. w banknotach 100-złotowych. Zaznaczyć należy, że zamek został nienaruszony, zaś kluczyk Rajewska nosiła zawsze przy sobie.

QUI PRO QUO

„POKÓJ POKOJOWI".

„Kto z „Qui Pro Quo" wojuje — od „Qui Pro Quo" ginie" — tak rzekł p. Jarossy — i wystawił tak Szyllera „Wilhelma Tella", jak Szyller (tylko nie ten) wystawił „Wojnę wojnie" (czyli tak, by się Arystofanes w grobie przewrócił)... Niebezpiecznie jest zadzierać z satyrykami z podziemnego teatrzyku... Przekonał się o tem niezawodnie p. Nowaczyński (co chciał „Qui Pro Quo" pognębić za wyborną piosenkę o Korfantym), przekonała się i publiczność, która dosłownie wyła ze śmiechu podziwiając p. Krukowskiego w roli Wilhelma Tella.

A zresztą, co tu wiele mówić? Program — pierwsza klasa. Już sam wykład farmaceutyki przedwyborczej p. Lawińskiego wart jest, by go usłyszeć. A co dopiero jeśli się zobaczy i noc poślubną biednego krawca, co to poślubił 40-letnią panienkę (— i niedość, że wpadł, że mu nie dają obiecanego mieszkania, ani 2 tysięcy, ale jeszcze każą się mu razem z pracownią do kuchni wynosić... bo przyjedzie czworo dziatek jego młodej i dziewiczej żonki) i świetny sketch o trzech zakończeniach, do wyboru, i obrazek idylliczny z Żoliborza i tragiczną kochankę marynarza (którą p. Ordonówna tak „robi", że co czulszy widz to po chustkę do nosa sięga — i oczy dyskretnie ociera) i... zawsze oklaskiwanego p. Krukowskiego.

Dobry przykład świetnego zespołu działa i na nowicjuszów „Qui Pro Quo". P. Terne, dotychczas dość sztywna, nagle odmieniła się. Jak papuga w klatce, czaruje miłą piosenką, a jako pensjonarka chwilami przypomina Zulę Pogorzelską. Gdyby taki cud przeobrażenia się podziałał i na jedyną „Girls'ę" „Qui Pro Quo"... byłoby już całkiem dobrze z zespołem.

Clou przedstawienia stanowi obrazek koszarowy, w którym poddano rewizji i analizie „niemoralne" piosenki żołnierskie... Zapewne po to, by zgorszony niemi w swoim czasie dostojnik kościoła mógł raz jeszcze zrobić ich korektę...

Tak więc... „Pokój pokojowi" zdobędzie napewno niemniejszą ilość przedstawień, co „Wojna wojnie"... a napewno da widzom więcej zadowolenia... Ika.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 30 listopada

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.50 Holandja 360.75. Londyn 43.48. Paryż 35,08 Praga 26.41. Szwajcarja 171.88. Włochy 48.56. Wiedeń 125.72. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej. 102.75.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66.74 8% L. Z. Warszawy 82.50—82.50 82.45 5% P.L.Z. Warszawy 66.75 — 67.00 — 67.00 — 4½% L. Z. Warsz 62.00—62.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 66 50 66.50 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00. Dolarówka 63.25

Akcje.

Bank Polski 155.25—155,00. — Bank Dyskontowy 131.00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 28 50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 89.00. Kijewski 75.00. Siła 100.00 Chodorów 183 50 Czersk 1.07 Gosławice 80 50. Cukier 87.50. Łazy 0.40. Wysoka 139.50. Nobel 45,50. Węgiel 116.50. 115 50. Firlej 57.00 Cegielski 52.00 51,00.— Lilpop 38.50—38.50 Modrzejów 9.20. Norblin 207.00. Ostrowiec 86,00 86.00. Rudzki 54.50. 56 00 Starachowice 68.75 — 69.50— Zieleniewski 22.50. Zawiercie 35,00 Żyrardów 17.25. 17,25—17.75 Borkowski 3.90—3.80. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3.30. Parowóz 36.00 — 35.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 103.00 105 00. Michałów 0.66 Ortwein 13.25. Spirytus 37.00—38.00. Haberbusch 156.00 Żegluga 0,44—0.54

Notowania pozagiełdowe

z dnia 30 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88¾.

Akcje — ospałe. Bank Polski 115,00 w żąd. Węgiel 110,00 w żąd. Modrzejów 9,10. Lilpop 38,00. Ostrowiec 85,00. Starachowice 67.00 (4,47). Żyrardów 17,00.

Rubli 100 złotem 473,00. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe w zaofiarowaniu. Obroty akcjami b. małe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

ILJA ERENBURG przyjeżdża do Warszawy w piątek o g. 9 rano.

Rozgłośny pisarz rosyjski Erenburg, którego dzieła są u nas rozchwytywane i który cieszy się wprost rekordową poczytnością przybywa do Warszawy w piątek dnia 2 grudnia o godz. 9 rano na dworzec Główny. Erenburg wystąpi na dwu własnych wieczorach literackich w sali T-wa Hygjenicznego w niedzielę dn. 4 i w poniedziałek dn. 5 grudnia. Bilety już do nabycia w Kasie u Chodowieckiego, Krak.-Przedm. 9, tel. 9-89. Należy się spodziewać licznego grona wielbicieli talentu sławnego pisarza na powitaniu mistrza. 1563

ZE SPORTU

ZEBRANIE ZARZĄDU W. R. S. K. O.

Jutro odbędzie się zebranie Zarządu W. R. S. K. O. Wzywa się tow. tow.: Kruka, Wilczyńskiego, Wesdeckiego, Janiaka, Kwiatkowskiego, Tytelmana, Mazurkiewicza, Przychodzkiego, Szlichta.

PING-PONG W SZKOŁACH.

Ostatnio odbył się mecz ping-pongowy pomiędzy reprezentacją szkół gimn. Giżyckiego i Lelewela, zakończony zwycięstwem uczniów gimn. Giżyckiego w stosunku 5:2.

BUDOWA TORU KOLARSKIEGO NA STADJONIE W. K. S. LEGJI.

Nowozałożony Klub Kolarzy w Warszawie, który za cel swego istnienia postawił sobie wybudowanie europejskiego toru kolarskiego w Warszawie, wstępuje do W. K. S. Legja, jako autonomiczna sekcja kolarska tego klubu i przystępuje do budowy rzeczonego toru na stadjonie W. K. S. Legja.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWO KLUBÓW KLAS B I C.

W roku bieżącym rozegrane zostały po raz pierwszy lekkoatletyczne mistrzostwa klas B i C Okręgu Warszawskiego. Mistrzostwa składały się z trzech zawodów, a mianowicie: z zawodów głównych (o programie olimpijskim), z biegu na przełaj i z zawodów o odznakę sportową WOZLA. Klasyfikacja klubowa przedstawia się następująco: 1) Orzeł 31 pkt., 2) Amatorski K. S. 27 pkt., 3) ZAWF. 18 pkt., 4) Skra 15 pkt., 5) Policyjne K. S. 15 pkt., 6) Makabi 10 pkt.

SPORT ZAGRANICĄ

W meczu bokserskim o mistrzostwo świata, rozegranym w Chicago, Mickey Walker pokonał Paula Berlenbacha po 10 rundach na punkty, zaś Riske zwyciężył Paolina na punkty.

— Jesienne mistrzostwo w piłce nożnej ligi zawodowej Austrji zdobyła Admira. Kwestja spadku do II ligi nie została definitywnie ustalona, gdyż rozgrywki nie zakończyły się. W każdym razie na liście kandydatów figurują Hakoah i Simmering,

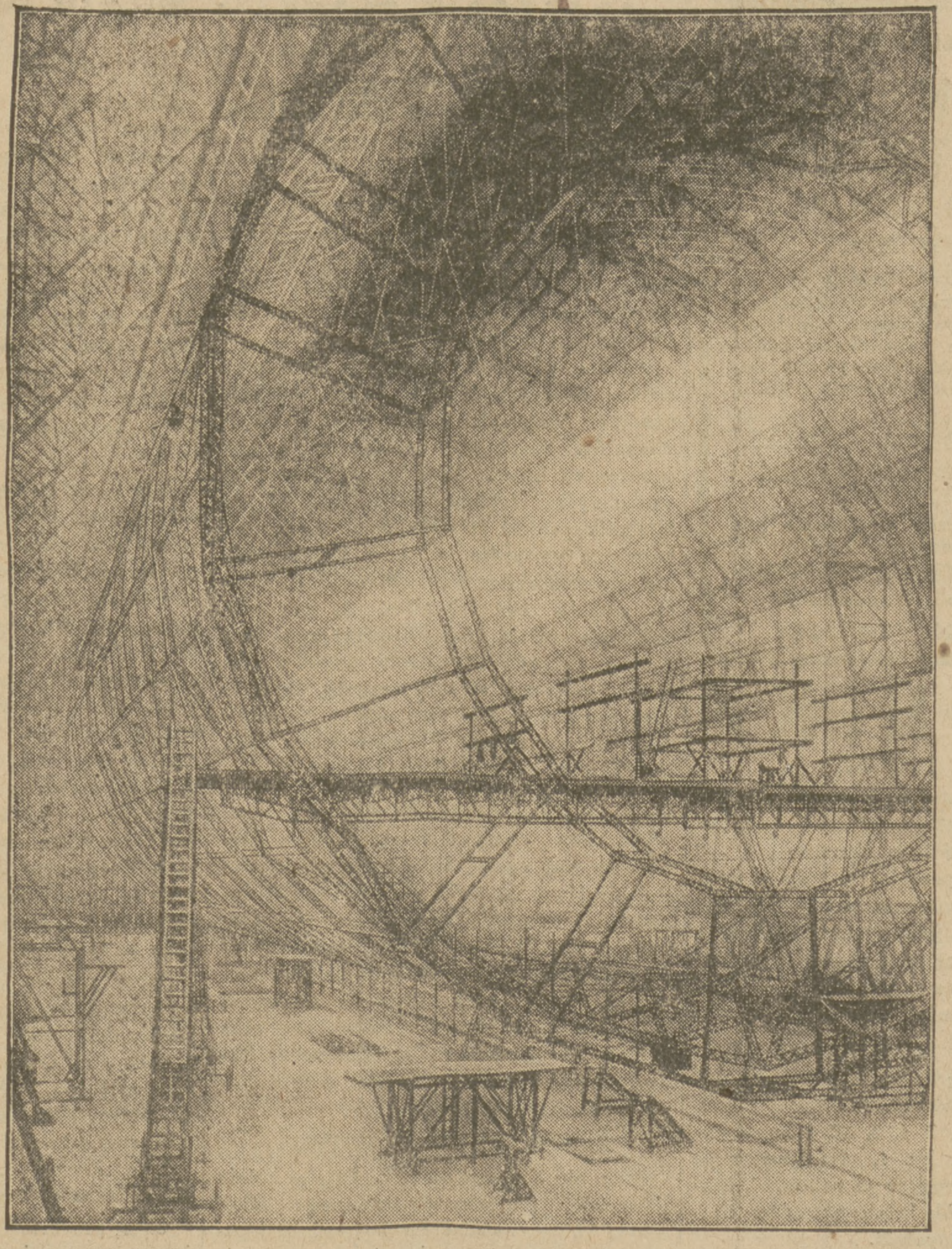
— Piłkarski Związek Niemiec może poszczycić się 800,000 czynnych piłkarzy.

— Amatorski mistrz świata w kolarstwie, Engel, ma zamiar zasilić szeregi zawodowców; narazie stoi na przeszkodzie zamierzeniu temu słaba forma Engla, który ostatnio dwukrotnie uległ niemieckiemu sprinterowi Jockschemowi.

Z teatrów świetlnych.

Palace: „Ziemia obiecana".
Pan: „Belphegor".
Splendid: „Ubóstwiana".
Apollo: „Symfonja zmysłów".
Światowid: „Rif i Raf, jako marynarze".
Wodewil: „Klejnoty królewskie".
Stylowy: „Czarny pirat".
Colosseum: „Wieża miłości".
Casino: „Szatańska syrena".
Corso: „Belphegor".
Filharmonja: „Wieża miłości".
Capitol: „Pat i Patachon i Wieloryb".
Miejski: „Tajemnica kopalni złota" i „Niebezpieczny pocałunek".

BUDOWA NAJWIĘKSZEGO STATKU POWIETRZNEGO W ŚWIECIE



W zakładach Rohbau budują obecnie olbrzymi statek powietrzny z duraluminjum.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

CZWARTEK.

12,00. Sygnał czasu i komunikaty. 12,05—12,30. Odczyt p. t. „Potwory morskie" — wygłosi p. R. Rudzińska. 12,30 — 14,00. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu, organizowanego dla młodzieży szkolnej. 15,00 — 15,20. Komunikaty. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Prawo udziału pracowników przemysłowych w międzynarodowem biurze pracy" — wygłosi p. H. Rygier. 16,25 — 16,40. Komunikat harcerski. 16,40 — 17,05. „Kącik dla kobiet" — wygłosi p. M. Ankiewiczowa. 17,05 — 17,20. Komunikat ekonomiczny P.A.T. 17,20 — 17,45. Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw — wygłosi prof. H. Mościcki. 17,45 — 19,00. Koncert popołudniowy. 19,00 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19,35 — 20,00. Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — p. M. Gardiner. 20,00 — 20,30. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego. 22,00. Sygnał czasu i komunikaty.

PIĄTEK.

12,00. Sygnał czasu i komunikaty. 15,00 — 15,20. Komunikaty. 15,20 — 16,25. Przerwa. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40 — 17,05. Odczyt p. t. „Kolejnictwo, jego zadania i cele" — wygłosi radca Min. Kom., p. M. Dołanowski. 17,05 — 17,20. Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „O opasaniu bydła i trzody chlewnej" — wygłosi p. F. Makomaski. 17,45 — 19,00. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry J. Czarneckiego. 19,00 — 19,15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,15 — 19,30. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Wartość wychowawcze sportu" — wygł. red. J. Szyszko-Bohusz. 19,55 — 20,15. Pogadankę muzyczną z cyklu „Dzieje muzyki" wygł. prof. St. Niewiadomski. 20,15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz., w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00. Sygnał czasu i komunikaty.

OTWARCIE RADJOSTACJI KATOWICKIEJ.

Termin otwarcia nowej wielkiej radjostacji katowickiej naznaczony został ostatecznie na dzień 4 b. m. Stacja katowicka pracować będzie na fali 422 mtr. Dokładny program uroczystego otwarcia stacji podamy w niedzielę.

JUŻ SIĘ UKAZAŁ

Kalendarzyk Młodego Robotnika. Cena 50 groszy. Przy większych zamówieniach 10% rabatu. Zamówienia skierowywać do Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Manon"
Narodowy
o 8-ej w. „Dziady"
Letni
o 8-ej w. „Nie wywiódł jej w pole"

Teatr Wielki. Dziś „Manon", w roli tytułowej p. Ewa Bandrowska-Turska, w partji kawalera des Grieux gościnnie wystąpi p. Józef Woliński. Jutro „Uczta szyderców" z p.p. Budziszewską, Gruszczyńskim i Mossakowskim.

Teatr Narodowy. Dziś „Dziady".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Niewierna".

Teatr Letni. Dziś „Nie wywiódł jej w pole".

W niedzielę popoł. „Moja maleńka".

Teatr Polski. Dziś „Wojna wojnie".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Mandaryn Wu".

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Nowi Panowie".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Fura słomy".

Stołeczna Operetka w teatrze „Nowości". Codziennie świeżo wystawiona operetka Straussa „Królowa" z Lucyną Messal. Początek o godz. 7.45.

Rewja w teatrze „Nowości". Codziennie o godz. 10 wiecz. rewja p. t. „Jak i gdzie".

Teatr Praski. Dziś drugie przedstawienie „Legendy" Wyspiańskiego.

Teatr „Perskie Oko", ul. Jasna 3. Bezkonkurencyjna rewja „Miss America" zapełnia codziennie widownię do ostatniego miejsca. Początek przedstawień o godz. 7 m. 15 i 9 m. 30.

Teatr „Czerwony As". Dziś i codziennie „Tu można się odmłodzić".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś pełna humoru i satyry rewja „Pokój pokojowi" z udziałem całego zespołu.

Teatr „Karuzela". Codziennie arcywesoła rewja „Tylko za gotówkę".

Teatr Eldorado (Hoża 29). Codziennie „Wesoła jama".

Teatr dla dzieci w „Capitolu", Marszałkowska 125, wystawia w niedzielę, 4 b.m., o godz. 12 m. 15 w poł. trzyaktową baśń fantastyczną „Królewicz-Złote Serduszko". Nadto pantomina baletowa „Psotny Holender".

Cyrk. Dziś w cyrku premjera nowego programu grudniowego, składającego się z 14 niewidzianych dotychczas atrakcji. Na czele trupa belgijska Le Noisette, mistrzów na motocyklach na specjalnie ułożonym torze rotacyjno-mechanicznym długości 80 klm.

Z Filharmonji. W piątek na wielkim abonamentowym koncercie symfonicznym, pod dyr. E. Młynarskiego, wystąpi pianista Leon Oborin i grać będzie koncert Chopina f-moll. Na czele części orkiestrowej symfonja „Eroica" Beethovena.

Występ baletu wiedeńskiego w Warszawie. Dziś drugi i ostatni występ wiedeńskiego zespołu baletowego w sali Konserwatorjum z całkowitą zmianą programu.

Bilety w kasie teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis".

ALEKSANDER SINIEGUB 29)

OBRONA PAŁACU ZIMOWEGO

Z powodu konfiskaty wczorajszego numeru „Robotnika" podajemy naszym czytelnikom powtórnie odcinek *„Obrona Pałacu Zimowego"* z dnia wczorajszego
Red.

— Co? Jak? Zajęli już pierwsze piętro — drgającemi wargami pytał gorączkowo okrąglutki, spasiony Bakłanow.

— Tak, piętro jest zajęte — i po efektownej chwili dodałem — przez nas.

Blady Bakłanow zalał się krwią i odszedł. Skorodziński zabełkotał coś, że jest tu na warcie i również odszedł. Jedynie Łochwicki ze skurczoną twarzą plącząc się i bryzgając śliną począł nas przekonywać o nieużyteczności dalszej walki.

— Wy jesteście karjerowicze — krzyczał, zachłystując się — gubicie junkrów i nas.

— Ruszaj do djabła — nie mogąc już wytrzymać, odciąłem się porucznikowi gwardji, wyrzuconemu stamtąd za niezwykłe męstwo, okazane na froncie. Neurastenik zatracony!

— Pan może urągać, ile wlezie, ale gubić nas i Rząd Tymczasowy nie macie prawa — jęczał dalej.

— Tu. Proszę zastukać — zatrzymał się mój przewodnik przed drzwiami, gdzie stał na warcie junkier naszej szkoły J. Szwarcman. Oświadczyłem mu, że z rozkazu Komendanta Obrony Pałacu idę do Rządu Tymczasowego. Odpowiedział, że w takim razie mogę przejść i zastukał do drzwi. Ktoś wewnątrz pchnął je, wszedłem natychmiast zamykając drzwi za sobą.

— Czego pan sobie życzy — spytał mię siedzący w fotelu staruszek w mundurze admirała.

— Porucznik Siniegub, szkoły chorążych wojsk inżynieryjnych z rozkazem Komendanta Obrony Pałacu Zimowego, pułkownika Ananjewa melduje się do raportu o sytuacji panu prezesowi Rady Ministrów, Warsza Ekscelencjo! — raportowałem głośno, dobitnie, w pozycji „na baczność".

Podczas mojej odpowiedzi dwaj ministrowie, członkowie Rządu Tymczasowego przechodzący się po sali zatrzymali się, poczem wraz z kolegą swoim, powstającym od stołu, podeszli do mnie.

W jednym z nich poznałem Tereszczenkę, a w tym, który powstał od stołu — Konowałowa.

— Jestem na pańskie usługi. Co pan ma do zakomunikowania — zadał mi pytanie głosem o miłem brzmieniu.

— Prędzej, prędzej niech pan mówi — gwałtownie naglił Tereszczenko.

— W zwięzłych słowach streściłem wiadomości, podane mi przez Komendanta Obrony i wspomniałem o poświęceniu junkrów, leżących wciąż na barykadach.

— Proszę im podziękować w naszem imieniu — ściskając mi rękę mówił prezes Rady Ministrów, gdy skończyłem raport i poprosiłem o pozwolenie odejścia — i wyrazić nasze niezłomne przekonanie, że utrzymają się oni do rana.

— A zrana nadejdą wojska — wtrącił Tereszczenko.

— Pan rozumie, trzeba wytrwać tylko do rana — dodał tonem przekonania głos z za jego pleców.

— Tak jest, rozumiem. Za naszą szkołę ręczę, panie prezesie Rady Ministrów.

— A więc świetnie — powtórzył radośnie ten sam głos. Spojrzałem śpiesznie w jego stronę i ujrzałem niedużego staruszka o przenikliwych, kłujących oczach.

— Dzięki — mówił A. I. Konowałow — i proszę zakomunikować Komendantowi, że Rząd oczekuje częstych i szczegółowych informacji.

A najlepiej będzie, jeśli on sam zdoła wyrwać się i zjawić się do nas — rzucił Tereszczenko.

Podczas wydawania tych rozkazów zbliżyłem się do drzwi, które otworzyłem, lecz w tejże samej chwili wsunął się przez nie porucznik Łochwicki i chwyciwszy za guzik od kamizelki A. I. Konowałowa, począł mu wyjaśniać beznadziejność dalszej walki.

Zdumieni ministrowie zbliżyli się i poczęli przysłuchiwać się wywodom Łochwickiego.

Śmieszyoł mię to i drażniło. Uważałem, że byłoby to nazbyt brutalnym postępkiem wobec ministrów, gdybym go wziął za ramiona i wyprowadził z pokoju, dlatego uszczypnąłem go pocichu, lecz on machając tylko na mnie rękami, mówił dalej. To mnie uraziło, więc oznajmiłem, że porucznik był kontuzjowany na froncie (tak się rzeczywiście zdarzyło) i dlatego proszę o pozwolenie wyprowadzenia go.

Ministrowie jednak odpowiedzieli, że słowa porucznika zawierają wiele ciekawych rzeczy i że ja bez skrupułów mogę go tu zostawić.

— Rozkaz — odpowiedziałem stereotypowo, odwróciłem się i wyszedłem.

Wchodząc do sali poczułem znów przypływ nieskończonej słabości od niespodziewanie dla mnie rodzącej się sympatji dla tych ludzi, w gruncie rzeczy rzuconych przez wszystkich na łaskę i niełaskę wzburzonych fal złowieszczego lasu.

— Biedacy, jakże wam ciężko.

— Panie oficerze, panie oficerze, — raptem rozległo się za mną wołanie.

— To pana wołają — rzekł mój towarzysz.

Odwróciłem się. Z gabinetu rządowego zbliżała się ku mnie wielkiemi krokami wysoka, smukła postać Palczyńskiego.

— W tej chwili telefonowali z Rady miejskiej, że działacze społeczni, kupiectwo i lud z duchowieństwem na czele idą tu i wkrótce powinni nadejść i uwolnić Pałac od blokady. Niech pan to powtórzy Komendantowi dla zakomunikowania walczącym na barykadach i wogóle wszystkim obrońcom Pałacu Zimowego — mówił ze wzruszeniem minister. — Niech pan poczeka... — lecz przerwano mu z gabinetu, wzywając do telefonu.

— Dobrze, biegnę — krzyknął i zwracając się znów do mnie dodał. — Proszę, niech pan sam również rozpowszechnia tę nowinę. Powinna przyczynić się do podniesienia ducha — skończył wydawanie rozkazów.

Wiadomość o pochodzie ojców miasta i duchowieństwa dodała mi otuchy. Zrobiło mi się lekko na duszy.

— Jakże to będzie ślicznie — mówiłem do towarzyszącego mi młodzieńca.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 40 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.